

BUDOWA S3 WCIĄŻ „W LESIE”, RZĄD NIE WIDZI PROBLEMU

Minister infrastruktury nie widzi problemu, a GDDKiA upiera się, że odcinek S3 między Lubinem a Polkowicami zostanie oddany w terminie. Jak to wygląda naprawdę? **STR. 10 i 11**



Fot. TV Regionalna.pl

RUSZA SPRZEDAŻ DZIAŁEK NA POLESIU

Rozpoczyna się sprzedaż ziemi na nowym lubińskim osiedlu – Polesiu. Do kupienia jest łącznie 155 działek. **STR. 5**



Fot. TV Regionalna.pl

POLICJA ZMIENIA RZECZNIKA

Lubińska policja ma nowe „usta”. W jej imieniu będzie się teraz wypowiadać Sylwia Serafin. Dotychczasowy rzecznik, czyli Jan Pocięcha, odszedł na emeryturę. **STR. 7**



Fot. Marta Czachórska

Ogromny pożar!



Fot. Adam Dominiński

» Ogień w mgnieniu oka zajął wielką przestrzeń. Akcja gaszenia pożaru w fabryce styropianu, która znajduje się w pobliżu ZG Lubin, była dla lubińskich strażaków nie lada wyzwaniem. – Tak naprawdę nie wiedzieliśmy, co jest w środku. Cały czas dochodziło do jakichś eksplozji, wybuchały butle, to było bardzo duże zagrożenie dla życia naszych ratowników – relacjonuje Cezary Olbrys, zastępca komendanta lubińskiej straży pożarnej. Fabryka spłonęła doszczętnie, a straty oszacowano na 30 mln zł! Teraz sprawę badają policja i prokuratura. **STR. 3**

METRACO ZAGŁĘBIE ZE SREBREM!

Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin zostały wicemistrzyniami Polski! To szesnasty medal w historii tutajsej żeńskiej sekcji piłki ręcznej. **STR. 20**



Fot. Paweł Andrzejewicz

DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE



reklama

Zwiedzanie ratusza, koncert i... dancing

» Noce Muzeów to już w Polsce tradycja. W tym roku – po raz pierwszy – impreza odbędzie się też w naszym mieście. Będzie można zwiedzić ratusz, posłuchać muzyki na żywo, a także... potańczyć w rynku.

Muzeum Historyczne w Lubinie zadbało, żeby 19 maja – bo wtedy zaplanowana jest Noc Muzeum – w naszym mieście wiele się działo.

– Zaczynamy o godzinie 16, a kończymy o 22 – mówi Marek Zawadka, dyrektor tutejszego muzeum. – Najważniejsze jest zwiedzanie ratusza i muzeum, które znajduje się na poddaszu – dodaje.

Muzeum będzie można zwiedzać z przewodnikiem. Na lubinian czekać będzie czterech przewodników. Kiedy tylko zbiorą grupę 15 osób, rozpoczną wycieczkę po ratuszu. Potrwa ona od 45 minut do godziny. – Nie trzeba się wcześniej zapisywać. Wystarczy przyjść do ratusza. Mniej więcej co pół godziny przewodnik będzie rozpoczynał zwiedzanie z kolejną grupą – tłumaczy dyrektor Zawadka.

Wiele będzie się też działo wokół ratusza. W rynku stanie scena, gdzie wyświetlane będzie kino nieme, a przygrywał będzie zespół Czerwie – niezależna formacja, prezentująca alternatywne dźwięki z pogranicza folku, etno, sceny absurdu, teatru i filmu. Później będzie można też... potańczyć. Lubiński



19 maja będzie niepowtarzalną okazją, by w nocy zwiedzić muzeum w ratuszu

Fot. Konrad Dąbkiewicz

muzyk Andrzej Górecki wprowadzi nas bowiem w klimat dawnych dancin-gów z „Lutni”. – Pojawia się też grupy rekonstrukcyjne, stoiska z militariami, będą warsztaty dla młodszych i starszych, więc liczymy, że nasza propozycja spono-

ba się lubinianom – dodaje Marek Zawadka.

W tym samym czasie na błoniach odbędzie się też grill party Lubin-pexu z finałem programu „Kulinarni wymiatacze”. – Tam też będziemy z ofertą naszego muzeum. Nie

mogliśmy połączyć tych dwóch imprez, ale z drugiej strony lubinianie będą mieli bogatszą ofertę rozrywkową na sobotnie popołudnie – zauważa dyrektor muzeum.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Uczą się od najlepszych

■ O chorobach wewnętrznych, ale i między innymi o modzie na nieszczepienia oraz o tym, jak przygotować się do dalekiej podróży mówiono na konferencji zorganizowanej przez lekarzy lubińskiego Miedziowego Centrum Zdrowia. – Tak jak w tytule konferencji, uczymy się, uczymy się od najlepszych. Celem takich spotkań jest podnoszenie wiedzy, naszej sprawności i jakości usług – przyznaje Zbigniew Szpich, ordynator oddziału chorób wewnętrznych szpitala MCZ.

To już trzecia konferencja naukowo-szkoleniowa dotycząca interny i chorób wewnętrznych zorganizowana przez MCZ. Jednak podob-

ne spotkania poświęcone różnym medycznym tematom placówka przygotowuje systematycznie od wielu lat.

– Bardzo nam zależy na internie, ponieważ w czasie kiedy wszyscy pędzą do wąskich specjalizacji, często się o niej zapomina, a jest nie-

zwykle ważna – mówi Piotr Milczanowski, prezes Miedziowego Centrum Zdrowia. – Na dzisiejszej konferencji mamy kilku bardzo ciekawych wykładowców z całego kraju. Nam interna kojarzy się z oddziałem interny, ciężkich chorób, nato-

miast tutaj mamy kilka ciekawych tematów pokazujących, jak szeroka jest ta dziedzina. Na przykład wykład, który koniecznie muszę wysłuchać w całości, o tym, jak przygotować się do dalekiej podróży, w sensie zagrożeń czy chorób. Mamy pana doktora Grzesiowskiego, który będzie mówił o zakażeniach szpitalnych. Będzie też wykład o szczepieniach i ich kolosalnej roli w dzisiejszych czasach. Przy tej okazji na nieszczepienie to bardzo ważny temat. Mam nadzieję, że to spotkanie podniesie poziom wiedzy i leczenia. Wszystko na końcu kierowane jest do pacjenta – przyznaje prezes Milczanowski.

Jak przyznają lekarze obecni na konferencji, takie spotkania są bardzo potrzebne. To

dla nich okazja, by wymienić doświadczenia.

– Brakuje specjalistów i łóżek internistycznych w województwie dolnośląskim, dlatego takie forum, taka wymiana doświadczeń jest bardzo potrzebna. Dzięki takim konferencjom, które są cyklicznie organizowane, poziom, który reprezentują polscy lekarze, jest bardzo wysoki – mówi Grzegorz Mazur, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób wewnętrznych, kierownik katedry Kliniki Chorób Wewnętrznych, Zawodowych i Nadciśnienia Tętnicznego Uniwersyteckiego Szpitala we Wrocławiu. – Oddziały internistyczne podczas ostatnich lat przez słabe finansowanie z NFZ-u były okrajane. W Legnicy mie-

liśmy trzy oddziały internistyczne, obecnie mamy jeden. We Wrocławiu przy każdym przenosinach ze starych budynków do nowych, te oddziały są okrajane o 10, 20 łóżek – mówi doktor Mazur. – W tej chwili brakuje 200-300 łóżek internistycznych w samym Wrocławiu. W województwie dolnośląskim jest podobnie. Jest też kłopot z obsadą tych oddziałów, dlatego trzeba zwrócić uwagę na kształcenie pielęgniarek, ale także tego pomocniczego personelu. W innych krajach na jednego lekarza przypada bardzo dużo tzw. personelu średniego. Dzisiaj brakuje u nas salowych, pielęgniarek, sekretarek, opiekunów osób starszych. Na to trzeba zwrócić uwagę – podkreśla. MARTA CZACHÓRSKA



Zbigniew Szpich, ordynator oddziału chorób wewnętrznych szpitala MCZ

Fot. Marta Czachórska

Lubinpex Grill Party

19 MAJA OD 14:00 NA ŻYWO

regionalna.pl

FINAŁ PROGRAMU

Ogromny pożar i 30-milionowe straty

» 111 strażaków z Lubina i okolicznych powiatów przez kilka godzin walczyło w ogromnym pożarze, który w nocy 11 maja wybuchł w fabryce styropianu, obok ZG Lubin. Ogień dogaszano przez wiele godzin. Straty wstępnie oszacowano aż na 30 mln zł!

Pożar wybuchł około godziny 22. Jak mówią strażacy, to była trudna akcja. – Tak naprawdę nie wiedzieliśmy, co jest w środku. Cały czas dochodziło do jakichś eksplozji, wybuchaly butle, to było bardzo duże zagrożenie dla życia naszych

ratowników – relacjonuje Cezary Olbrys, zastępca komendanta lubińskiej straży pożarnej.

Tuż obok znajdowały się też inne fabryki oraz stacja paliw, stąd bardzo ważne było szybkie opanowanie ognia.

Zagrożone było też życie pracowników fabryki, którzy byli w środku w momencie wybuchu pożaru.

– Policjanci ustalili, że w czasie wybuchu pożaru w hali trwała produkcja. Pracę wykonywało ośmiu pracowników, którzy bezpiecznie opuścili teren zakładu – mówi starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej policji.

Dwóch z pracowników potrzebowało pomocy medycznej, dlatego zostali przewiezieni do szpitala.

– Trafiło do nas dwóch mężczyzn z podejrzeniem zatrucia. Po badaniach i konsultacji z lekarzem okazało się, że nic im nie zagraża i mogą wrócić do domu – informuje Anna Szewczuk-Łebska, rzecznik prasowy szpitala przy ulicy Bema.

Na szczęście po kilku godzinach ogień udało się opanować, ale dogaszano go jeszcze następnego dnia. W akcji brało udział 111 strażaków, łącznie 36 zastępów. Lubińskich strażaków wspierali ich koledzy z państwowych i ochotniczych straży pożarnych z gminy Lubin, a także okolicznych powiatów: z głogowskiego, polkowickiego, legnickiego, wołowskiego czy średzkiego.

Fabryka spłonęła doszczętnie. Spaliły się hale magazynowe, urządzenia do cięcia i pakowania styropianu oraz sam styropian. Wstępnie straty oszacowano aż na 30 mln zł.

Po oględzinach miejsca pożaru z udziałem policjantów, prokuratora oraz bie-

głego z zakresu pożarnictwa, śledczy zdecydowali o wszczęciu postępowania.

– Śledztwo jest na etapie początkowym. Czekamy na opinię biegłego z zakresu zakresu pożarnictwa, co do przyczyn wybuchu tego pożaru. Przesłuchiwani są też świadkowie, w tym pracownicy hali magazy-

nowej, która uległa spaleni – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Śledztwo prowadzone jest dwutorowo. Z jednej strony strony pod kątem spowodowania zagrożenia dla zdrowia

wielu osób oraz zniszczenia mienia w wielkich rozmiarach, z drugiej śledczy sprawdzają, czy nie doszło do naruszenia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracodawcę.

Śledztwo prowadzone jest przez lubińską komendę, pod nadzorem prokuratury.

MARIOLA ANKUTOWICZ





**CENTRUM AKTYWIZACJI
ZAWODOWEJ**

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,
e-mail wrln@praca.gov.pl www.puplubin.pl

Dodatkowe środki na aktywizację bezrobotnych

Powiatowy Urząd Pracy w Lubinie, odpowiadając na ogłoszenie Ministra Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, składał wnioski o przyznanie dodatkowych środków w ramach rezerwy Funduszu Pracy na aktywizację osób bezrobotnych z terenu powiatu lubińskiego. Wnioski Ministerstwo rozpatrzyło pozytywnie i urząd otrzymał dodatkowo kwotę 611,1 tys. zł. Dodatkowo środki skierowane są do bezrobotnych zarejestrowanych w tut. Urzędzie Pracy a będących

w szczególnej sytuacji na rynku pracy, tj.:

- osób długotrwale bezrobotnych, tj. zarejestrowanych w urzędzie ponad 12 miesięcy
- osób powyżej 45. roku życia

W ramach ww. środków urząd przewiduje pomoc dla 85 osób bezrobotnych. Zaplanowano następujące formy wsparcia:

- staże trwające od 4 do 6 miesięcy, wnioski pracodawców będą realizowane a osoby bezro-

botne kierowane na staż w sytuacji, gdy pracodawca po jego zakończeniu deklaruje zatrudnienie na okres 3 lub 6 miesięcy,

- szkolenia zawodowe – szkolenia mogą być sfinansowane w sytuacji, gdy wnioskujący przedstawi dokument od przyszłego pracodawcy potwierdzający, że po zakończeniu wskazanego szkolenia pracodawca go zatrudni,
- refundacje części

kosztów wynagrodzenia oraz składek ZUS w ramach prac interwencyjnych, refundacja będzie możliwa przez okres 6 miesięcy, po jej zakończeniu pracodawca jest zobowiązany do dalszego zatrudnienia refundowanego pracownika przez kolejne 3 miesiące,

- refundacje części kosztów wynagrodzenia dla osoby po 50. roku życia przez okres 12 miesięcy, po jej zakończe-

niu pracodawca jest zobowiązany do dalszego zatrudnienia refundowanego pracownika przez kolejne 6 miesięcy, – środki na sfinansowanie utworzenia stanowiska pracy w ramach doposażenia lub wyposażenia stanowiska pracy, kwota refundacji to 20,0 tys. zł, pracodawca jest zobowiązany do zatrudniania do utworzonym stanowisku przez okres 24 miesięcy w peł-

nym wymiarze czasu pracy.

Zainteresowani pracodawcy oraz osoby bezrobotne już mogą składać wnioski. Wnioski będą przyjmowane na bieżąco do wyczerpania środków.

Ponadto Urząd otrzymał środki na organizację staży w placówkach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dla osób długotrwale bezrobotnych i mieszkańców terenów wiejskich.

IWONA ISZTWAŃ

Centrum Innowacji Audiowizualnych
itv regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA

CYFROWA TELEWIZJA NAZIEMNA

częstotliwość **650** kanał **43**

VECTRA kanał **830**

NETIA kanał **274**

upc

kanał **133** dekodery Horizon
kanał **365** dekodery Mediabox
(razem z TV Bolesławiec)

Monitoring się sprawdza

■ Skradzione auto wróciło do właściciela. Podobnych przypadków było już znacznie więcej. W mieście od jakiegoś czasu działa nowy system monitoringu. I choć wciąż jest jeszcze w fazie testowej, już teraz udowadnia swoją skuteczność.

Montaż kamer w ramach nowoczesnego systemu monitoringu urząd miejski rozpoczął już w ubiegłym roku. Początkowo było ich kilkanaście, dziś jest 140, a docelowo ma być 200. Choć wciąż jest w fazie testowej, to mieszkańcy już od dawna mogą oglądać obraz na żywo w internecie.

Po kilku miesiącach użytkowania, już wiadomo, że system się sprawdza. Jest pomocny zarówno dla policji, jak i dla mieszkańców. – W porównaniu do poprzedniej generacji, nowe kamery mają możliwości, które zaskakują przestępców – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina. – W ostatnim czasie zatrzymano na przykład osobę poszukiwaną przez policję. Po wprowadzeniu do systemu wizerunku mężczyzny, system wskazał, gdzie i kiedy poszukiwany się pojawia. Na tej podstawie policja dokonała jego zatrzymania. Innym przykładem jest niedawne odnalezienie skradzionego pojazdu – wylicza.

Poprzednia generacja kamer działała na zasadzie obserwacji monitorów przez obsługę. Ten system jest bezobsługowy. – Teraz po zarejestrowaniu zdarzenia, program sam podejmuje decyzję czy nastąpiło zagrożenie, czy nie. Na tej podstawie nadzorujący otrzymuje powiadomienie. Przykładowa sytuacja, która była testowana na terenie miasta: podstawiona osoba pozostawiała w różnych miejscach w Lubinie pakunek. System wykrywał zdarzenie jako wymagające sprawdzenia i wszczynał alarm – opowiada rzecznik.

Co więcej, system działa też w nocy, gdyż kamery mają własny system oświetlenia kontrolowanych miejsc w paśmie niewidzialnym dla ludzkiego oka.

Po zakończeniu montażu wszystkich kamer, w Lubinie będzie ponad 200 miejsc objętych systemem monitoringu.

– Przygotowujemy dla lubinian film, który pokaże możliwości monitoringu, jak również będzie instruktażem pokazującym, co zrobić i gdzie się udać, jeśli nasze mienie zostanie uszkodzone lub skradzione, a znajdowało się pod nadzorem kamer. Będzie on emitowany w TV Regionalnej. pl oraz dostępny na stronie www.lubin.pl – dodaje na koniec rzecznik.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. Konrad Dąbek

Rusza sprzedaż działek na Polesiu

Do kupienia jest łącznie 155 działek

» Jeszcze w tym miesiącu miasto rozpoczyna sprzedaż działek na Polesiu, nowym osiedlu, które powstaje w naszym mieście. Do kupienia jest łącznie 155 działek.

Data przetargu	Godzina	Termin wpłaty wadium	Liczba działek	Przeznaczenie	Sala
29-05-2018	9:00	23-05-2018	19	Zabudowa szeregowa	126, I piętro
30-05-2018	9:00	24-05-2018	20	Zabudowa szeregowa	126, I piętro
05-06-2018	10:00	29-05-2018	13	Zabudowa wolno stojąca	126, I piętro
06-06-2018	10:00	30-05-2018	13	Zabudowa wolno stojąca	126, I piętro
07-06-2018	9:00	01-06-2018	16	Zabudowa wolno stojąca	126, I piętro
12-06-2018	9:00	06-06-2018	16	Zabudowa wolno stojąca	126, I piętro
13-06-2018	9:00	07-06-2018	16	Zabudowa wolno stojąca	126, I piętro
14-06-2018	9:00	08-06-2018	18	Zabudowa wolno stojąca	126, I piętro
19-06-2018	10:00	13-06-2018	12	Zabudowa bliźniacza	126, I piętro
20-06-2018	10:00	14-06-2018	12	Zabudowa bliźniacza	126, I piętro

Fot. TV Regionalna

Grunt będą sprzedawane podczas przetargów. Pierwszy zaplanowany jest na 29 maja, kiedy będzie można nabyć łącznie 19 działek, przeznaczonych pod zabudowę szeregową. Zgodnie z wcześniejszymi zapewnieniami magistratu, każda z działek sprzedawana będzie osobno, by równo dostęp do nowych terenów mieli zarówno indywidualni mieszkańcy, jak i deweloperzy. Trzeba tylko pamiętać, że aby wziąć udział w postępowaniu, wcześniej należy wpłacić wadium.

Polesie będzie kolejnym – po Zalesiu – osiedlem w Lubinie. Osiedle powstanie pomiędzy parkiem militarnym (Strzelnicą) a drogą na Gorzelin. Jak mówił nie-

dawno prezydent Lubina Robert Raczyński, nowe osiedle jest niezbędne, bo miasto się rozwija.

Przypomnijmy, że na sprzedaż jest łącznie 155 działek. 92 działki o powierzchni od 814 m² do 1783 m², przeznaczone pod zabudowę jednorodzinną wolno stojącą, 39 działek o powierzchni od 390 m² do 854 m² pod zabudowę jednorodzinną szeregową oraz 24 działki o powierzchni od 564 m² do 994 m² z przeznaczeniem pod zabudowę bliźniaczą.

Ceny kształtują się od 120 zł netto do 150 zł netto za metr plus 23 proc. podatku VAT.

Równocześnie ruszą też przygotowania pod zabudowę tych terenów. – Na osiedlu powstaną nowe drogi,

miasto zadba też o oświetlenie. Po otwarciu drogi S3 ruch w okolicach krajowej trójki znacznie spadnie, przez co Polesie stanie się atrakcyjną lokalizacją pod nowe budownictwo – dodaje na koniec Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta Lubina.

Pojawiła się propozycja, aby nazwy ulic na osiedlu były związane z seriałem „Cztery pancerni i pies”. – Skoro nowe osiedle Polesie będzie znajdowało się blisko parku militarnego, uznaliśmy, że ciekawym rozwiązaniem byłoby, gdyby nazwy tych ulic nawiązywały do militariów – mówi Jacek Mamiński. – Nie chcieliśmy jednak iść w kierunku szampańskich pompastycznych nazw. Dlatego prezydent zaproponował, żeby były to nazwy

związane z popularnym seriałem „Cztery pancerni i pies” – dodaje.

Uchwałę w tej sprawie – wraz z konkretnymi propozycjami nazw ulic – prezydent złożył teraz radnym. Pomysł będzie omawiany na najbliższej sesji, która planowana jest na koniec maja.

– Z pewnością będą to nazwy, nawiązujące do załogi Rudego 102, być może właśnie ulica Rudego 102 albo Gustika czy Janka Kosa – sugeruje rzecznik.

Dodatkowe informacje można też uzyskać w wydziale gospodarki gruntami, architektury i ochrony środowiska urzędu w pokoju 200 lub telefonicznie pod numerami 76 74 68 156 lub 76 74 68 155.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Szkoła Mistrzostwa Sportowego to już nie tylko liceum

■ Zaczęli od szkolenia starszych uczniów, teraz chcą też trenować młodszych – Szkoła Mistrzostwa Sportowego od nowego roku szkolnego stanie się zespołem szkół. Będzie kształcić nie tylko w liceum, ale teraz także w podstawówce.

Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące SMS ruszyło w ubiegłym roku. Pomysł od razu przypadł do gustu absolwentom gimnazjów – do placówki zapisali się uczniowie z całej Polski, by kształcić się pod kątem przyszłej kadry sportowej klubu MKS Zagłębie Lubin.

W nowym roku szkolnym 2018/2019 – kontynuując tradycję szkolenia sportowego w naszym mieście – MKS Zagłębie Lubin – rozszerza ofertę edukacyjną dla dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo. Dotychczasowe liceum zmienia się w Niepubliczny Zespół Szkół Mistrzostwa Sportowego. W jego skład wejdzie działające już Niepubliczne Liceum Ogólnokształcące Szkoła Mistrzostwa Sportowego MKS Zagłębie



Fot. Mariola Ankutowicz

SMS właśnie prowadzi nabór i to nie tylko do liceum, ale i szkoły podstawowej

Lubin oraz Niepubliczna Szkoła Podstawowa Szkoła Mistrzostwa Sportowego.

Tym samym placówka ogłasza nabór na nowy rok szkolny dla dzieci i młodzieży uzdolnionej sportowo w dyscyplinach: piłka ręczna, piłka nożna, lekkoatletyka, łyżwiarstwo szybkie w klasach 6 i 7 szkoły podstawowej oraz I i II liceum ogólnokształcącego.

SMS Zagłębie Lubin zapewnia: 16 godzin tygodniowo szko-

lenia sportowego pod okiem mistrzowskiej kadry trenerskiej, zajęcia edukacyjne prowadzone przez nauczycieli z wieloletnim doświadczeniem w pracy ze sportowcami, udział w rozgrywkach sportowych, obozach i turniejach.

Szkoła mieści się w budynku Szkoły Podstawowej nr 7 przy ulicy Sybiraków 11 w Lubinie, a korzysta z bazy sportowej Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie.

Osoby zainteresowane mogą się też kontaktować z trenerami:

PIŁKA NOŻNA – zasady i terminy naborów określone przez Akademię Piłkarską KGHM Zagłębie Lubin (kontakt: Jacek Jurkiewicz tel. 609 502 344)

PIŁKA RĘCZNA DZIEWCZĄT – zasady i terminy naborów określone przez MKS Zagłębie Lubin (kontakt: Elżbieta Szczepaniak tel. 501 718 617)

PIŁKA RĘCZNA CHŁOPCÓW – zasady i terminy naborów określone przez MKS Zagłębie Lubin (kontakt: Sebastian Gałach tel. 509 861 935)

SPORTY INDYWIDUALNE – zasady i terminy określone przez właściwe kluby sportowe (lekkoatletyka kontakt: Mariusz Knull tel. 660 462 809, łyżwiarstwo szybkie kontakt: Piotr Wawnikiewicz 605 435 400)

Szczegóły dotyczące SMS Zagłębie Lubin na stronie internetowej. **MARIOLA ANKUTOWICZ**



CENTRUM KULTURY MUZA

**ANDRZEJ
PONIEDZIELSKI**
WIECZÓR KABARETOWY

8 CZERWCA (PIĄTEK)
GODZ. 19:00

BILETY: 65 ZŁ

WWW.CKMUZA.PL



Centrum
Innowacji

Muxa
CENTRUM KULTURY W LUBINIE

TARGI WNETRZ

**HOME
interiors**



+ *Festiwal
Ogrodów*

- MEBLE, DEKORACJE
- ŚCIANY, PODŁOGI, SUFITY
- OGRÓD, RTV / AGD
- USŁUGI / PORADY / PROMOCJE
- KONKURSY Z NAGRODAMI
O WARTOŚCI 30 000 PLN !!!
- BEZPŁATNE WARSZTATY
DLA DZIECI I DOROSŁYCH
- TRAMOPOLINY, ANIMACJE

ORGANIZATOR

Expositor

PARTNERZY

Radio Elka

RCS

LEO BERLIN

PATRONAT MEDIALNY

miedziowe.pl

Radio Elka

regionalna.pl

Puls

ComfortLife

RECREATION & DESIGN

idealny dom

fan.

Audiowizualnych
REGIONALNE

**TARGI
WNĘTRZ**
ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

HALA RCS
W LUBINIE
25-27.V.2018



ZAPRASZA GOŚĆ SPECJALNY - DOMINIK STRZELEC !

SPĘDŹ TEN WEEKEND RODZINNIE NA HALI RCS !!



Pijani rodzice i 9-miesięczne dziecko...

Rodzice byli kompletnie pijani, w mieszkaniu panował bałagan, a 9-miesięczne dziecko leżało w brudnej pościeli. Na szczęście chłopiec jest już bezpieczny, a nieodpowiedzialni rodzice trafili do policyjnego aresztu. 7 maja policja dostała zgłoszenie od pracowników MOPS-u, że w jednym z mieszkań na osiedlu Staszica pijani rodzice „opiekują się” niemowlakiem. – W mieszkaniu panował bałagan, na ziemi leżały ubrania oraz resztki jedzenia. W powietrzu czuć było alkohol. W małym pokoiku, w brudnej pościeli leżał 9-miesięczny chłopiec – relacjonuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy. Chłopiec wyglądał na zaniedbanego, dlatego od razu zajęli się nim ratownicy. Trafili do szpitala, gdzie zbadał go pediatra. Na szczęście okazało się, że jest w dobrym stanie, więc zajęła się nim babcia. Pijani rodzice – 36-letnia matka i 44-letni ojciec – zostali aresztowani. Okazało się, że oboje mają prawie trzy promile alkoholu w organizmie! – W związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia grozić im kara do pięciu lat więzienia – dodaje st. asp. Serafin.

4-latek wrócił do mamy, a starsza pani do domu

Odwróciła się tylko na chwilę i dziecko zniknęło. Mama 4-latka wpadła w panikę i natychmiast wezwała policję. Mundurowi pomagali też schorowanej kobiecie bezpiecznie wrócić do domu. W ostatnich dniach mundurowi mieli znacznie więcej pracy. Odnotowano więcej niż zwykle interwencji, zatrzymano więcej pijanych kierowców. W tych dniach bardzo ważną okazała się też pomoc dla lubinian, którzy znaleźli się w nagłej potrzebie. Pierwszy przypadek dotyczył 4-letniego chłopca, który zaginął na placu zabaw. – Jak oświadczyła mama chłopca, na kilka sekund straciła go z oczu. Kiedy się odwróciła, malca już koło niej nie było – relacjonuje starszy aspirant Sylwia Serafin z lubińskiej komendy. Do poszukiwań włączyły się wszystkie patrole, będące na służbie, a także okoliczni mieszkańcy. W pewnym momencie pracownicy jednego ze sklepów na Ustroniu zauważyli malucha. – Na miejsce niezwłocznie udali się funkcjonariusze, którzy potwierdzili tożsamość chłopca. 4-latek cały i zdrowy trafił w ręce wystraszonej mamy – dodaje st. asp. Serafin. Mundurowi otrzymali też informację, że pomocy potrzebuje starsza pani, która robiła zakupy w jednym z osiedlowych sklepów. – Jak ustalili policjanci, 64-latka wybrała się na zakupy, poruszając się z pomocą kul. Niestety do domu nie miała już siły wrócić. Policjanci z wydziału prewencji szybko ruszyli z pomocą. Wypożyczyli wózek inwalidzki i bezpiecznie przetransportowali kobietę do miejsca zamieszkania – opowiada policjantka.

Lubinianka została oddana pod opiekę syna.

Policja zmienia rzeczownika

» Lubińska policja ma nowego rzeczownika prasowego, a właściwie rzeczniczkę. Pełniącą tę funkcję przez ostatnich dziewięć lat Jan Pocięcha, przeszedł na emeryturę. Jednak nie żegna się z mediami i policją ostatecznie.

Piątek był ostatnim dniem pracy aspiranta sztabowego Pocięchy. – 25 lat, 6 miesięcy i 16 dni w mundurze, 30 lat pracy ogólnie – wylicza.

Zaczynał, gdy miał 18 lat. Patrolował ulice, był też między innymi dzielnicowym i pracował w prewencji kryminalnej. A ostatnie dziewięć lat odpowiadał za kontakt z mediami w lubińskiej komendzie, udzielając informacji na temat wypadków czy zdarzeń kryminalnych.

– Serdecznie dziękuję ci za dziewięć lat dobrej pracy i dobrej prasy – żegna Pocięchę komendant lubińskiej policji Tomasz Gołaski. –

Myszę, że przez te dziewięć lat udało nam się dobrze mówić o policji. Oczywiście kiedy trzeba było mówiliśmy też o trudnych sprawach. Janek jest profesjonalistą, potrafi rozmawiać z dziennikarzami – dodaje.

Obowiązki Pocięchy przejęła starszy aspirant Sylwia Serafin, której praca rzeczownika nie jest całkiem obca, ponieważ zdarzało się, że niekiedy musiała zastępować oficera prasowego policji.

– Mam nadzieję, że podola, a nawet będzie robić to lepiej, że uczeń przerośnie mistrza – stwierdza komendant.

Choć Jan Pocięcha odszedł na emeryturę, nie żegna się całkowicie z policją i mediami.

– Zaczynam współpracę z TV Regionalna.pl. Będziemy wspólnie tworzyć program o policji, który będzie pokazywać prawdziwą pracę funkcjonariuszy od środka – zdradza Pocięcha. – Operatorzy będą jeździć z patrolami ruchu drogowego i prewencją, której praca



Jana Pocięchę (z lewej) na stanowisku rzeczownika lubińskiej policji zastąpiła Sylwia Serafin. W środku komendant Tomasz Gołaski

często nie jest widoczna dla obywateli – dodaje.

Chce też działać – jak mówi – na rzecz lokalnego społeczeństwa w Polkowicach, gdzie mieszka.

– Najbardziej będzie mi brakować ludzi, z którymi pracowałem tyle lat – przyznaje Pocięcha. – Praca w policji nie jest łatwa, ale

przynosi sporo satysfakcji. Najbardziej satysfakcjonujące jest, gdy ktoś przychodzi i mówi dziękuję. Każdy dzień przynosi coś nowego – mówi zachęcając jednocześnie młodych, by przyszedli do pracy w policji.

Nie tylko lubińska policja zmienia rzeczownika prasowego. W ubiegłym tygo-

dniu z dziennikarzami pożegnali się też dotychczasowa rzeczniczka KGHM Justyna Mosoń oraz rzecznik klubu piłkarskiego KGHM Zagłębia Lubin Zygmunt Kogut. Na razie nie wiadomo, kto zajmie ich miejsca.

MARTA CZACHÓRSKA

Sąd kończy przesłuchania w sprawie tzw. przestępstwa wyborczego

■ Kolejni świadkowie zostali przesłuchani w lubińskim sądzie w sprawie tzw. przestępstwa wyborczego w Rudnej. Ostatnia rozprawa zaplanowana jest na 20 czerwca i prawdopodobnie wtedy odczytane zostaną mowy końcowe, a tym samym zapadnie wyrok w sprawie szefów tamtejszego samorządu – wójta Władysława Bigusa i jego sekretarza Andrzeja Bobrka.

Do tzw. przestępstwa wyborczego miało dojść przy ostatnich wyborach samorządowych w Rudnej. Ówczesni konkurenci Władysława Bigusa – Adela Szklarz i Waldemar Latos – podejrzewają, że do list wyborców celowo zostały dopisane nieuprawnione osoby. Ten pogląd podziela prokuratura, która wójtowi i sekretarzowi (a wówczas zastępcy wójta) Rudnej postawiła zarzuty niedopełnienia obowiązków w związku z wyborami samorządowymi i naruszenia przebiegu wyborów.



Andrzej Bobrek (z lewej) i Władysław Bigus są oskarżeni o niedopełnienie obowiązków w związku z wyborami samorządowymi i naruszenie przebiegu wyborów

Początkowo postępowanie w tej sprawie prokuratura rejonowa umorzyła. Latos i Szklarz złożyli jednak zażalenie na to postanowienie. Prokuratura rozpatrzyła je i postanowiła przyznać obojgu status osoby pokrzywdzonej.

Pod koniec stycznia ruszył proces. Zarówno wójt Bigus, jak i sekretarz Bobrek, usłyszeli zarzuty. Żaden z nich nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, odmówili też składania zeznań.

Do akt sprawy dołączonych jest 55 nazwisk. To właśnie osoby, które bezprawnie miały być dopisane do list wyborczych w gminie Rudna, choć są mieszkańcami Lubina, a nawet Wrocławia. Wszyscy byli przesłuchiwać na kolejnych rozprawach.

Zarówno wójt, jak i sekretarz nie chcą komentować tej sprawy. Zgodzili się za to na publikację swoich nazwisk i wizerunków.

Adela Szklarz i Waldemar Latos podkreślają jedno – najważniejsze, że ten proces w końcu ruszył. – Bardzo długo na to czekaliśmy, to już praktycznie czwarty rok. Za kilka miesięcy mamy kolejne wybory i liczę, że do tego czasu uda się wyjaśnić tę sprawę, żeby do następnych wyborów można było przystąpić zgodnie z prawem. Jeżeli wójt się obroni i oczyści z zarzutów, to oczywiście będzie mógł znowu startować. Ja też będę startował – komentuje Waldemar Latos.

– Mimo przewlekłości postępowania – na rozpoczęcie czekaliśmy ponad trzy lata – wierzę, że zakończy się ono sprawiedliwym wyrokiem. I to już niedługo – dodaje Adela Szklarz.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Sprawdzają poczytalność dzieciobójczyny

■ Natalia W., która zabiła swoje dwie córki, kolejne miesiące spędzi w areszcie. Jest pod obserwacją psychiatryczną. Śledztwo w jej sprawie wciąż trwa.

Ta zbrodnia wstrząsnęła nie tylko Lubinem, ale całym krajem – 23 stycznia w jednym z mieszkań w bloku przy ulicy Cedrowej znaleziono zwłoki 13-miesięcznej dziewczynki oraz ciężko rannej 12-letniej siostrę i matkę. Kilka godzin po przewiezieniu do szpitala zmarła również nastolatka.

Już następnego dnia, na postawie zebranych dowodów, prokuratura przyznała, że wszystko wskazuje na to, że śmiertelne ciosy zadała dziewczynkom ich własna matka. Wyglądało to na tzw. samobójstwo rozszerzone, bo na koniec kobieta sama próbowała się zabić.

32-letnia mama dziewczynki usłyszała zarzut popełnienia podwójnego zabójstwa. Kobieta przyznała się do winy. Została aresztowana na trzy miesiące. Niedawno sąd przedłużył jej areszt do 29 lipca. Natalia W. jest pod obserwacją psychiatryczną.

– Po zakończeniu obser-



Do zbrodni doszło w jednym z mieszkań w bloku przy ulicy Cedrowej

wacji biegli lekarze psychiatrzy wydadzą opinię o stanie poczytalności podejrzanej w czasie zbrodni oraz o jej obecnym stanie zdrowia psychicznego – informuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Śledztwo w sprawie zabójstwa dziewczynki prowadzi Prokuratura Rejonowa w Lubinie.

– Jest ono na etapie zaawansowanym – dodaje Tkaczyszyn.

32-latec grozi dożywocie. Być może zmieni się to po wydaniu przez biegłych opinii, co do jej poczytalności.

MARTA CZACHÓRSKA

Powiatowe

Bo jesteś ważna

» Chodziło o to, by spędzić ze sobą czas twórczo, dobrze się bawić, a przy tym czegoś nauczyć – matki i córki, które wzięły udział w warsztatach plastycznych „Jesteś ważna”, właśnie zaprezentowały swoje prace na wernisażu. Te zajęcia to część programu profilaktycznego dotyczącego raka szyjki macicy. – Podobnych spotkań będzie więcej – zapewnia Magdalena Gościński ze Starostwa Powiatowego w Lubinie.

Trzeba było powycinać kawałki papieru, potem ułożyć je i poprzyklejać tak, by wyszła maska. Na koniec trzeba było wszystko odbić na kalce – opowiada 10-letnia Paulina Jońska, która wzięła udział w warsztatach wraz z mamą Aliną i 5-letnią siostrą Laurą.

Całej trójce efekt ich pracy bardzo się spodobał. Pani Alina zachwala kreatywność swojej córki.

– Cieszę się, że Paulina chętnie wzięła udział w tych warsztatach i podjęła się tego zadania. Miło spędziłyśmy czas wspólnie. Mogłybyśmy jeszcze raz wziąć udział w takich zajęciach, myślę, że spodobałyby się każdej mamie z dzieckiem – dodaje pani Alina.

Przez najbliższe dwa tygodnie pracą Pauliny, Laury i pani Aliny można podziwiać w Centrum Kultury Muza w Galerii na Piętrze.



Paulina Jońska z mamą Aliną



Prace uczestniczek warsztatów można obejrzeć w Centrum Kultury Muza

Magdalena Gościński ze Starostwa Powiatowego w Lubinie

Zawisły tu też dzieła pozostałych uczestniczek warsztatów.

– W zajęciach wzięło udział około 30 osób – matki i córki. Chodziło przede wszystkim o zintegrowanie, spędzenie czasu razem twórczo – mówi Anna Wiśniewska, która poprowadziła warsztaty. – Zajęłyśmy się kalkografią – dodaje.

Zajęcia trwały cztery godziny. Ważnym elementem projektu była również rozmowa z położną, która opowiedziała między innymi o badaniu, któremu powinna poddać się każda kobieta, czyli cytologii.

Warsztaty plastyczne „Jesteś ważna” i wysta-

wa zostały zorganizowane w ramach projektu, który realizowany jest przez powiat lubiński wraz z partnerami: CDT Medicus oraz Stowarzyszeniem Kobiet po Mastektomii Agata Powiatu Lubińskiego. Na ten cel powiat lubiński pozyskał prawie 3 miliony złotych ze środków unijnych Europejskiego Funduszu Społecznego.

– Naszym głównym zadaniem jest zwiększanie świadomości i wiedzy kobiet w temacie profilaktyki raka szyjki macicy – przyznaje Magdalena Gościński z referatu realizacji projektów w Starostwie Powiatowym w Lubinie. – W ramach projektu w ciągu czterech miesięcy przebadano prawie

tysiąc kobiet, w tym 400 miało cytologię po raz pierwszy w życiu. Ponadto wyedukowaliśmy około dwa tysiące kobiet – wylicza.

Z bezpłatnych badań cytologicznych wciąż można skorzystać. Przeznaczone są dla mieszkanki subregionu legnicko-głogowskiego, które mają nie mniej niż 25, nie więcej niż 59 lat i są aktywne zawodowo. Badania wykonywane są w Medicusie w Lubinie oraz Chocianowie.

– Chcemy też organizować więcej takich spotkań jak warsztaty plastyczne „Jesteś ważna”. Chcemy docierać do lokalnej społeczności nie tylko przez media, ale i bezpośrednio. W tym roku jeszcze między innymi przeprowadzimy konkurs literacki „Opowiedz nam swoją historię”, który będzie skierowany do młodzieży, ale i dorosłych, ludzi, których dotknęła choroba oraz zdrowych – mówi Gościński.

Cały projekt profilaktyczny dotyczący raka szyjki macicy potrwa do końca listopada 2019 roku.

MARTA CZACHÓRSKA

Wyścig o życie Adama

■ – Chemia nie zadziałała tak, jak powinna. Rozpoczynanie radioterapii jest bezcelowe. Jedną szansą, by mój syn żył, jest terapia protonowa w Niemczech – mówi Małgorzata Lipińska, mama chłopca. Życie nastolatka wyceniono na 190 tys. zł. Na zebranie kwoty rodzice mają tylko dwa tygodnie. Rodzina i przyjaciele, szkoła oraz klub pływakki robią, co mogą, by pomóc Adasiowi.



Fot. archiwum prywatne rodziny Adama

U 16-letniego Adama Kustry zdiagnozowano nieoperacyjny guz mózgu

Kiedyś wiódł uporządkowane życie młodego sportowca. Dzisiaj – sale szpitalne, badania i kliniki. Pół roku temu, u Adama Kustry, 16-letniego finalisty mistrzostw Polski, zdiagnozowano nieoperacyjny guz mózgu.

Chłopiec od kilku miesięcy przebywa w Przylądku Nadziei we Wrocławiu – klinice onkologicznej dla dzieci. 5 maja Adam zakończył chemioterapię. – Niestety nie zadziałała tak, jakbyśmy tego oczekiwali – opowiada Lipińska. – Za kilka dni Adam będzie poddany biopsji, żeby dowiedzieć się, co się dzieje z guzem. Może się zdarzyć, że guz zmutował i trzeba będzie podać synowi zupełnie inną chemioterapię – obawia się mama.

W obecnej sytuacji rozpoczęcie standardowej radioterapii jest bezcelowe i wiąże się ze zbyt dużym ryzykiem. – Niestety, takie naświetlania u dzieci mają bardzo dużo skutków ubocznych – tłumaczy Lipińska.

Szansą na wyzdrowienie jest protonoterapia w niemieckiej klinice w Essen. Protonoterapia to innowacyjna, najnowocześniejsza metoda leczenia guzów złośliwych. Bardzo wąska wiązka protonów dociera bezpośrednio do guza, nie uszkadzając innych tkanek. – Terapia protonowa jest skuteczna i znacznie bezpieczniejsza. Szybciej wraca się po niej do zdrowia – mówi z nadzieją mama. – Życie mojego syna wyceniono na 190 tys. zł. Suma jest dla nas zaporowa. Zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie finan-

sowe – apeluje pani Małgorzata.

Niestety na przeszkodzie stoją i pieniądze i czas. Rodzina na zebranie sumy ma tylko dwa tygodnie. Adam zakończył chemię 5 maja. Aby terapia protonowa przyniosła rezultaty, musi być rozpoczęta najpóźniej trzy tygodnie po chemioterapii. – Adam powinien ją rozpocząć najpóźniej 26 maja, w dniu swoich urodzin i w dzień matki – mówi cicho pani Małgorzata.

Rodzina żyje tu i teraz, i stara się spełniać pragnienia syna. Fundacja Mam Marzenie pomogła w spełnieniu największego pragnienia Adama. Młody fan ciężkiego grania, marzył, by posłuchać na żywo zespołu Metallica. Fundacja skontaktowała się z managerem i Adam wraz z rodzicami pojechał do Krakowa obejrzeć występ legendy rocka. – Myśleliśmy, że na koncercie się skończy, ale zdarzyło się coś, co przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Artyści, gdy tylko poznali historię Adama, wzięli go do siebie i rozmawiali z synem godzinę – opowiada mama. Dodatkowo, Lars Ulrich, perkusista zespołu, umieścił informację o Adamie na stronie swojej fundacji.

Mama zorganizowała zbiórkę internetową, gdzie można bezpośrednio przelewać pieniądze: www.siepomaga.pl/pomocdlaadama. Koledzy i koleżanki ze szkoły prowadzą też stronę poświęconą Adamowi.

KATARZYNA SKOCZYŁAS

reklama

rusza

POWIATOWY PROGRAM
PROFILAKTYKI
PRÓCHNICY ZĘBÓW
U DZIECI I MŁODZIEŻY
z terenu Powiatu Lubińskiego



Szczegółowe informacje o programie na
www.lubin.pl/ZdroweZebry



STAROSTA
LUBIŃSKI
Adam Myrda



PREZYDENT
MIASTA LUBINA
Robert Raczyński



BURMISTRZ
ŚCINAWY
Krystian Koszyła

Wyginaj z nimi ciało

Lubińscy seniorzy są bardzo aktywni – wiedzą już o tym chyba wszyscy. Nikogo więc nie powinien dziwić nowy projekt, realizowany przez Stowarzyszenie Seniorów „Trzeci Wiek”. Jego działacze zachęcają do wspólnych ćwiczeń pod hasłem „Wyginam śmiało ciało”.

To projekt adresowany do wszystkich mieszkańców z całego powiatu lubińskiego. – Chcemy, by seniorzy zabrali swoje dzieci czy wnuki i spędzili z nami miło czas przy muzyce. Albo na odwrót – żeby młodzi zabrali dziadków – zachęca Elżbieta Miklis, szefowa Stowarzyszenia. – Będziemy razem ćwiczyć i wyginać swoje ciała. Myślę, że to będzie fajna zabawa – dodaje.

Zajęcia poprowadzą piłkarze i piłkarki ręczni z MKS Zagłębia Lubin. – Zawodnicy od dawna z nami współpracują, odwiedzają nas, więc pomyśleliśmy, że teraz możemy razem poćwiczyć w większym gronie. Pomysł bardzo się spodobał sportowcom – podkreśla Elżbieta Miklis.

Seniorzy zaplanowali sześć spotkań, pierwsze odbędzie się 28 maja o godzinie 16 w hali RCS. – Tam są najlepsze warunki do ćwiczeń, nie ma ograniczeń liczbowych, bo hala może pomieścić bardzo dużo osób. Z drugiej jednak strony nie ograniczamy się tylko do hali. Sportowcy proponowali, żeby jedno ze spotkań zrobić na świeżym powietrzu, np. w rynku i prawdopodobnie tak zrobimy – dodaje Miklis.

Osoby, które chcą wspólnie poćwiczyć przy muzyce – zarówno młodszy, jak i starsi – muszą się wcześniej zapisać na zajęcia. Można to zrobić w biurze stowarzyszenia, mieszczącym się w Domu Dziennego Pobytu Senior, przy ul. Sienkiewicza 3 w Lubinie, od poniedziałku do piątku w godz. 8–20. Bliższe informacje pod nr telefonu 76 746 83 61.

Projekt „Wyginam śmiało ciało” jest finansowany przez Starostwo Powiatowe w Lubinie.

MARIOLA ANKUTOWICZ

Potrafia wycisnąć złotówki nawet z kamienia

» *Nigdy nie proszą o pieniądze. Wszystko co ofiarowują innym, zostało „wypracowane”. – Członkowie Wolontariatu Dzieci z Naroczyć potrafią wycisnąć złotówki nawet z kamienia – uśmiecha się Zbigniew Warczewski, prezes Stowarzyszenia Palium, żałując jednocześnie, że nie ma więcej takich osób. Wolontariusze właśnie po raz kolejny odwiedzili lubińskie hospicjum i jak zwykle przywieźli ze sobą prezenty.*

Tym razem wolontariusze przywieźli stoliki-tacki, dzięki którym podopieczni hospicjum będą mogli zjeść posiłek leżąc w łóżku.

– Mamy także myjki i chusteczki – wylicza Sławomir Lechman z Wolontariatu Dzieci z Naroczyć.

Wszystko w sumie kosztowało około 700 zł. Pieniądze uzyskano dzięki sprzedaży surowców wtórnych.

– Wystarczą nawet zwykłe nakrętki, żeby

komuś pomóc – mówi 14-letnia Weronika Zarzycka, która pracuje w wolontariacie odziedziczyła niejako po swojej mamie i starszej siostrze.

– Zbieramy wszystko, co da się sprzedać i potem za zebrane pieniądze kupujemy, co jest akurat potrzebne w hospicjum – dodaje Lechman.

Zazwyczaj wolontariusze odwiedzają lubińskie hospicjum przed świętami. Jednak w tym roku przed Wielkanocą im się nie udało. Rozchorowała się bowiem organizator-



Fot. Marta Czachórska

Wolontariat Dzieci z Naroczyć systematycznie odwiedza lubińskie hospicjum, zawsze przywożąc jakieś prezenty

ka i dobry duch Wolontariatu Dzieci z Naroczyć – Wiera Zgobik.

– Nie mogliśmy jednak w ogóle nie przyjechać – dodaje pan Sławomir.

– Mamy bardzo wielu pomocników. Za wsparcie bardzo dziękujemy społeczeństwu Górzyn, Naroczyć i Chobienia,

a także przedszkolom w Rudnej i Chobieni – mówi Wiera Zgobik.

Systematyczne wizyty i nieustrudżoność wolontariuszy bardzo ceni Zbigniew Warczewski, prezes Stowarzyszenia Palium, które działa na rzecz opieki paliatywnej.

– Rośnie już trzecie pokolenie wolontari-

szy – mówi. – W Lubinie dzieci nie mają takiego podejścia. A Wolontariat Dzieci z Naroczyć potrafi wycisnąć złotówki nawet z kamienia, by później oddać je na cele charytatywne, by pomóc innym. Życzyłbym nam wszystkim, żeby było więcej takich ludzi – dodaje.

MARTA CZACHÓRSKA

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Starosta Lubiński zaprasza na

V FESTYN RODZINNY

z okazji Dnia Strażaka

GWIAZDA WIECZORU

DAWID KWIATKOWSKI

sobota
godz. 20.00



25 maja

Rynek w Lubinie
godz. 15.00

- uroczysty Apel z okazji Dnia Strażaka z wręczeniem odznaczeń i awansów zawodowych
- prezentacja sprzętu gaśniczego

26 maja

Lubińskie Błonia
godz. 15.00

- występ Strażackiej Orkiestry Dętej z Lubawki
- prezentacja strażackich wozów bojowych oraz sprzętu ratowniczego PSP i OSP z terenu powiatu lubińskiego
- pokazy gaszenia podręcznym sprzętem gaśniczym
- pokazy udzielania pierwszej pomocy
- kolejka tyrolska
- mobilna ścianka wspinaczkowa
- atrakcje dla dzieci (dmuchańce, eurobungee, gry i zabawy)
- i wiele innych



www.lubin.pl

REGION fan.pl

CTiK

tv L

Budowa S3 wciąż „w lesie”

Postęp prac przy budowie odcinka między Lubinem a Legnicą widoczny jest gołym okiem. Tutaj najbardziej wyczekiwana droga w naszym regionie zapewne zostanie oddana do użytku w terminie

» Jako przejściowe niedogodności określił minister infrastruktury sytuację na budowie trasy S3, na odcinku między Lubinem a Polkowicami. Sformułowanie takie pojawiło się w odpowiedzi na list prezydenta Lubina i burmistrza Polkowic, którzy interweniowali u premiera m.in. w sprawie opóźnień w realizacji jednej z największych inwestycji drogowych w kraju.

Przypomnijmy, w liście wysłanym 9 lutego do premiera Mateusza Morawieckiego Robert Raczyński i Wiesław Wabik pisali m.in.: „Prace przebiegają opieszale i z dużymi przerwami. W tym czasie ruch o dużym natężeniu kierowany jest na prowizoryczne objazdy, oceniane przez zmotoryzowanych naszego regionu jako dalece niewystarczające. Jest to obecnie główna trasa dojazdu pracowników kopalń i hut Zagłębia Miedziowego. 29 stycznia przed Polkowicami w drodze do pracy zginęło trzech górników. W naszej ocenie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie dochowuje należytej staranności w trakcie prowadzonych inwestycji. W imieniu mieszkańców codziennie korzystających z tych dróg pro-

Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Legnica - Lubin

reklama

REAL McCOY | LOONA
FUN FACTORY | NANA
PAPA D | REDNEX
CAPTAIN JACK | DUNE

Muzyczny
Festiwal Lar
90'

**CUPRUM
HITS
FESTIVAL**

STADION - LUBIN
26 MAJA 2018

BILETY OD 59zł
WWW.KUPBILET24.PL

ORGANIZATOR:
vents-actory

PARTNER:
90'

PATRON:
Lan, TV regionalna, PHS, www.lubin.pl, interia

BILETY:
Bilet24, RCS, empik, SATURN, S&S, polkomaster, KARMAT, modyna.pl

RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

**CENTRUM
SQUASH**
Hala Widowiskowo - Sportowa

www.rcslubin.pl/rezerwacja
tel. 76 756 11 19

www.facebook.com/RCSlubin

RABAT DO:
30%

e", rząd nie widzi problemu

Lubin - Polkowice

simy Pana Premiera o działania dyscyplinujące w GDDKiA".

O ile obaj samorządowcy wyraźnie pisali, że ich zaniepokojenie budzą wyraźne opóźnienia w budowie ekspresowej trasy, o tyle w ministerialnej odpowiedzi wątek opieszalej realizacji inwestycji został... pominięty. Resort obiecuje, że po wybudowaniu drogi poprawi się jakość życia i bezpieczeństwo mieszkańców, zapewnia, że GDDKiA i wykonawca ściśle współpracują z przedstawicielami KGHM (sic!), a sama Dyrekcja rzetelnie wywiązuje się ze swoich obowiązków. O czasie zakończenia prac nie ma w niej ani słowa. Wystarczy jednak obejrzeć nasze zdjęcia z budowy drogi, by przekonać się, że kontraktowy termin, czyli 15 czerwca tego roku, jest datą zdecydowanie nierealną. Dla porównania przedstawiamy również fotografie z innego odcinka S3 – między Lubinem a Legnicą. Tam sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

W swoim apelu samorządowcy podnosili też kwestię przebudowywanego skrzyżowania dróg krajowych nr 3 i 36, gdzie pierwotny projekt nie przewidywał sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych, gdzie na początku lutego zginął 19-letni mężczyzna. Po tym tragicznym wydarzeniu GDDKiA oznajmiła, że projekt zostanie zmieniony i sygnalizacja się pojawi. Potwierdził to również minister infrastruktury. JOANNA DZIUBEK



Centrum
Innowacji
Audiowizualnych

Mimo zapewnień Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, nie ma szans, by wykonawca odcinka Lubin - Polkowice zmieścił się w kontraktowym terminie, który upłynie już za pięć tygodni

Zbierali krew w parku



■ W miejscu dość nietypowym, bo w parku Wrocławskim, można było oddać krew. – Takie akcje mają sens – podkreśla Joanna Jarmolińska, kierownik lubińskiego oddziału Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. – Ludzie przychodzą z dziećmi, które widzą, że można jak ich mama czy tata oddać krew i w ten sposób komuś pomóc – dodaje.

Plenerowa zbiórka krwi została zorganizowana w lubińskim zoo w parku

Wrocławskim po raz drugi i jak zapewniają organizatorzy na pewno nie ostatni.

– Wielu naszych pracowników to honorowi dawcy krwi i to właśnie oni rok temu wyszli z taką inicjatywą. Akcja, którą wtedy zorganizowaliśmy we wrześniu, spotkała się z bardzo pozytywnym odbiorem, dlatego postanowiliśmy przygotować drugą. I już mogę zdradzić, że we wrześniu odbę-

dzie się u nas kolejna zbiórka krwi – mówi Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej, które zarządza lubińskim zoo.

Jeszcze przed otwarciem punktu poboru krwi, pod namiotami RCKiK ustawiała się długa kolejka chętnych.

– Takie akcje mają sens – podkreśla Joanna Jarmolińska z RCKiK.

– Ogranicza nas tylko czas, ponieważ w ciągu siedmiu godzin od pobrania krwi, żeby nie stracić swoich wartości, musi trafić do Wrocławia – dodaje.

W czasie sobotniej akcji, 12 maja, krew oddało 27 osób, część po raz pierwszy w życiu.

Zbiórce krwi towarzyszyły atrakcje dla młodszych

i starszych. W parku rozstawili swój sprzęt i samochód strażacy. Dzieci brykały na trawniku w rytm muzyki z lubińskimi trenerami fitnessu. A na pobliskim piaskowym boisku rozgrywano mecz w plażową piłkę siatkową. Można było też spróbować lemoniady z arbuza oraz pasztetu z czerwonej soczewicy. MARTA CZACHÓRSKA

Nareszcie dziewczynka



Mała oślica nie ma jeszcze imienia

Fot. Marta Czachórska

■ – Nareszcie dziewczynka – uśmiecha się Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej, patrząc na mającą kilka dni ośliczkę. W tym roku lubińskie zoo odnotowało już kilka urodzeń, ale wszystkie maluchy były do tej pory płci męskiej. Teraz dla pierwszej panienki trzeba znaleźć odpowiednie imię.

Mała oślica przyszła na świat w poniedziałek, 7 maja. – Mama grzecznie czekała aż pracownicy zoo przyjdą do pracy i urodziła o godzinie 7 – mówi Agata Bończak.

Mała pozostaje pod opieką mamy Marleny. 9 maja ośliczka wyszła na pierwszy spacer. Dumny tata Olimp zaglądał ciekawie z sąsiedniej zagrody, a dzieci, które akurat zwiedzały zoo, przylgnęły do ogrodzenia, by z bliska popatrzeć na nowo narodzone zwierzę. Niektórym nawet udało się pogłaskać ośliczkę.

– Widać, że to zupełnie inne zwierzę niż kuc, który urodził się u nas w kwietniu. Kuc cały czas pozostaje przy mamie, a ośliczka łączy się do ludzi. Kilka godzin po urodzeniu chciała już wejść na kolana opiekunowi – przyznaje Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

Teraz maluchowi trzeba znaleźć imię. Podobnie jak w przypadku kuca,

wyborą je lubinianie. Swoje typy można wpisywać na Facebooku lubińskiego zoo. Jest jeden warunek, imię musi się zaczynać na tę samą literę, co imię mamy, czyli na M.

W lubińskim zoo w tym roku urodziły się już między innymi kozy karłowate, owce olkuskie, króliki wiedeńskie oraz kuc szetlandzki. A to nie koniec. Potomstwa spodziewa się także świnia maskowa. Na jajach zaś siedzą kury serama, czyli najmniejsze kury świata oraz bażant kiściec annamski.

Zaś w wolierze bocianów, jeśli mocno wyteżymy wzrok, dostrzeżemy małego boćka, który wykluł się zaledwie kilka dni temu. Na razie malucha zazdrośnie strzeże mama. Można go zobaczyć tylko gdy rodzice podniosą się z gniazda, na przykład podczas karmienia.

– W ubiegłym roku nasza bociana para też doczekała się potomstwa – przypomina Agata Bończak, dyrektor Centrum Edukacji Przyrodniczej.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama

Firma sprząająca Atalian poszukuje osoby do utrzymania czystości na obiektach wielkopowierzchniowych w Lubinie
Mile widziane osoby z orzeczeniem oraz książeczką sanepidowską.

Kontakt telefoniczny:
661 991 561

reklama

PROMEDICA24
Opiekunka Seniorów w Niemczech
Ubezpieczenie i składki ZUS, pełna organizacja wyjazdu i pobytu. Wyjeżdż już teraz i zarób więcej niż w Polsce!
☎ 509 892 301

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW, FALA RADIOWA - PROKTOLODZY
LECZENIE ŻYŁAKÓW I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLODZY
ul. Konopnickiej 31 B 59-300 Lubin
ul. Zwycięska 14E/4 53-033 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

! Historyczna Pocztówka (217)

LUBIN – SĄD REJONOWY



Na dzisiejszej pocztówce ładnie ujęcie budynku Sądu Rejonowego w Lubinie, który został oddany do użytku w 1905 roku. Z prawej strony widoczny jest pomnik Cesarza Wilhelma I, którego uroczystego odsłonięcia dokonano w 1901 roku. Budynek sądu i pomnik cesarza zostały rozebrane po 1945 roku.

! Legendy i gawędy Ziemi Lubińskiej

WIDMOWE PROCESJE (DĘBIEC)

Gdy o północy pojawi się na drodze widmowa procesja, będzie to znak, że okolicznym mieszkańcom grozi nieszczęście. Prosty lud opowiadał, że procesje te poprzedzały ponoć wybuch zarazy lub wojnę.

Pewna mieszkanka Mleczna, która miała odebrać lekarstwo w ścinawskiej aptece, musiała tak długo czekać na jego sporządzenie, że do północy o godz. 11 w nocy mogła wyruszyć w drogę powrotną. Kiedy wracała połą drogą do Dębca i przechodziła obok stodoły dominiara, nagle usłyszała żalostny śpiew. Gdy głos nasilił się, zatrzymała się w końcu. Tuż zaraz ujrziała przed sobą kondukt pogrzebowy. Ciarki przebiegły jej po plecach, bo nagle zdała sobie sprawę z niesamowitości tej sytuacji. W niezwyklej scenarii ciemnej nocy widziała karawan, konie z wozami w czerni i wielu, wielu ludzi, z których nikogo nie mogła rozpoznać. Dziwny pochód poruszał się powoli w grobowym milczeniu przez Dębiec do Dolnej Dąbrowy.



Taki obraz, mrozący krew w żyłach, oglądali tam również inni ludzie przez wiele nocy. Wkrótce potem podróźni, którzy znaleźli się przypadkiem o północy na drodze do Środkowej Dąbrowy, opowiadali też, że spotkali podobny orszak.

Znaki zwiastujące nieszczęście rychło się spełniły. Wybuchła pierwsza wojna światowa, największa, jaką ludzkość dotychczas знаła. Pochłonęła ona wiele milionów ofiar ludzkich.

AUTOR TEKSTU ANTONI MERTA
RYS. KAROLINA GROCHOWICZ
OPRACOWANIE HENRYK RUSEWICZ

SZWEDZKIE PIENIĄDZE (ŚCINAWA)



Podczas wojny trzydziestoletniej Ścinawa była kilkakrotnie zdobywana przez Szwedów i Austriaków. Wojna nie szczędziła jej cierpień i głodu,

a mienie często było łupem najeźdźców. W ich rękach znalazły się wkrótce nie tylko złote naczynia liturgiczne i wota, ale także dzwony.

Najeźdźcy przetopili je później na armaty i broń. Podobno Szwedzi właśnie ukryli w niewielkim lochu na terenie małej fabryczki gliny ceramicznej jakieś ogromne pieniądze. Ukryte skarby schowane zostały za potrójnymi drzwiami. Pierwsze z nich to drzwi żelazne, drugie – dębowe, trzecie – jesionowe. Za drzwiami stoją trzy beczki – napełnione złotymi, srebrnymi i miedzianymi monetami. Beczek strzegą jakieś złe duchy w bieli. Gaszą one lampy, śmieją się szatańskim śmiechem. Nikt jeszcze nie przeżył spotkania z piekielnymi stróżami skarbów. Fabryczka z czasem legła w ruinie. Nic też dziwnego, że wielu ludzi chciało dobrać się do owego skarbu. Złe duchy jednak skutecznie na to nie zezwalały.

Z czasem ów skarb zapadł się głęboko pod ziemię, a miejsce jego ukrycia powoli uległo zapomnieniu.

Ludzie mówią, że owe kosztowności zgromadzone były kosztem ludzkiej biedy, łez i krzywdy. Dopiero wtedy ktoś do nich trafi, kiedy te krzywdy zostaną naprawione.

AUTOR TEKSTU ANTONI MERTA
RYS. KAROLINA GROCHOWICZ
OPRACOWANIE HENRYK RUSEWICZ

Wiadomości

Ścinawskie



Podczas głównego biegu sportowcy mieli do pokonania około 9 km

Biegowa niedziela

Blisko 200 sympatyków aktywnego spędzania czasu wolnego stawiało się na starcie w Ścinawie, aby wziąć udział w trzeciej już edycji Biegu Łabędziego.

Pod siedzibą Centrum Turystyki i Kultury przy ulicy Kościuszki pojawili się amatorzy biegania z całymi rodzinami, aby promować sport, a przy okazji skorzystać z atrakcji. Dla maluchów przygotowano bezpłatną strefę animacji oraz zabaw – pod dmuchaną zjeżdżalnią kolejka nie zniknęła. Pogoda dopisała, a cel imprezy został osiągnięty.

Zmagania rozpoczęły się biegiem dla najmłodszych, którzy rywalizowali na dystansie 200 metrów. Burmistrz Ścinawy Krystian Koszytyła po raz pierwszy pobiegł z dwuletnim

synkiem, który na trasie poradził sobie znakomicie. Mimo że był jednym z najmłodszych uczestników, do mety nie dotarł ostatni.

– Z uwagi na liczne obowiązki służbowe oraz problemy ze stawem skokowym, w tym roku niestety nie mogłem wziąć udziału w zawodach. Bardzo się cieszę, że godnie reprezentował mnie mój syn – śmieje się gospodarz gminy.

Podczas głównego biegu sportowcy mieli do pokonania około 9 km. Tegoroczna trasa prowadziła ulicami miasta, zahaczała o miejscowość Lasowice, ścinawski rynek, tereny nadodrzańskie w pobliżu portu oraz zmodernizowany stadion. Start i meta zlokalizowane były przy CTiK przy ulicy Kościuszki.

Zwycięzcą III Łabędziego Biegu okazał się Fabian Sternik z Bytomia Odrzańskiego, który reprezentował Team Draczyński/KGHM ZG Run.



Nie tylko dorośli świetnie się bawili. Dzieci również wzięły udział w biegu, tyle że nieco krótszym

Wśród kobiet bezkonkurencyjna była Ewa Godlewska z Wołów Biega.

Natomiast najlepszymi biegaczkami z gminy Ścinawa okazały się: Paulina Martyna, Sylwia Martyna, Weronika Wójtowicz, Ewelina Czodo i Anna Szurgot-Rojek.

Z kolei w kategorii biegaczy z gminy Ścinawa zwyciężyli: Łukasz Garliński, Maciej Wolniak, Rajmund Gacura, Bartłomiej Puzio i Piotr Latos.

Oficjalne wyniki we

wszystkich kategoriach można znaleźć na stronie Euforia Biegacza w zakładce wyniki.

Nagrody zwycięzcom wręczali: przewodnicząca rady powiatu Jadwiga Musiał, która wystąpiła w imieniu starosty lubińskiego, burmistrz Krystian Koszytyła, ścinawscy radni z przewodniczącym Markiem Szopą na czele oraz komendant miejscowej jednostki policji Mariusz Ostapowicz.

Organizatorem imprezy było Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie, Klub Sportowy Start Ścinawa, Ścinawska Grupa Nordic Walking oraz Regionalne Centrum Sportowe w Lubinie. Natomiast sponsorami następujące lokalne przedsiębiorstwa: Zakład Handlu i Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Ścinawa s.c., Idea Glass – Pracownia Artystyczna oraz Neopunkt „Pod Lufą” Ścinawa.

Serdeczne podziękowania dla wszystkich zaangażowanych, a w szczególności dla: Klubu Wolontariatu ze ścinawskiego gimnazjum, Klubu Sportowego Start Ścinawa i Ścinawskiej Grupy Nordic Walking.

ANNA KUBIK

Patriotycznie w Ścinawie



Zespół zaprezentował tańce i pieśni patriotyczne oraz ludowe z różnych regionów Polski

W sobotę, 12 maja w Ścinawie gościł Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina pod dyrekcją Lecha Leszczyńskiego. Koncert w sali widowiskowej ścinawskiego centrum kultury odbył się w ramach IV Dolnośląskich Dni Pionierów Osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, organizowanych w Legnicy przez Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego.

Celem tego cyklicznego przedsięwzięcia jest pielęgnowanie pamięci o historii wypędzonych z Kresów i osiedleń na Ziemiach Odzyskanych, ale też i wyrażenie szacunku dla tych, którzy z wielkim wysiłkiem i determinacją włączali Dolny Śląsk do Polski, poprzez budowanie polskiej administracji, szkolnictwa i kultury.

Zespół UMCS z Lublina wystąpił w Ścinawie dzięki uprzejmości członka zarządu województwa dolnośląskiego dr. Tadeusza Samborskiego, za co podziękował obecny na uroczystości burmistrz Ścinawy Krystian Koszytyła.

– Dzięki dobrej współpracy z marszałkiem Tadeuszem Samborskim, w Ścinawie gości kultura przez duże „K”. Dziękuję za pamięć o naszym mieście i gminie, w kontekście oferty artystycznej, która wiąże się z występami o charakte-

rze patriotycznym, ludowym czy też kresowym – mówił burmistrz Koszytyła. – Już dziś zapraszamy na Dni Kultury Kresowej, które wspólnie organizować będziemy w październiku, a tych których dzisiaj nie było niech żałują, bo występ był naprawdę fenomenalny – spuentował szef ścinawskiego samorządu.

Artyści zaprezentowali tańce i pieśni patriotyczne oraz ludowe z różnych regionów Polski.

Przybyłych na koncert zachwyciła mnogość barwnych strojów i imponujący repertuar. Zespół ma na swoim koncie liczne sukcesy, jego historia jest naprawdę imponująca. Grupa liczy około 200 osób, a dotychczas tańczyło w nim już ponad 9000 studentów, którzy pozostali jego wiernymi sympatykami. Zespół Tańca Ludowego UMCS koncertował m.in. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku, w siedzibie UNESCO w Wiedniu, w paryskim teatrze Bobino, w 1988 r. reprezentował kontynent europejski na międzynarodowym festiwalu i uroczystym otwarciu Igrzysk Olimpijskich w Seulu, ponadto 4-krotnie występował przed papieżem Polakiem Janem Pawłem II w Castel Gandolfo (1979), Ypres (1985), Watykanie (1998) i Kijowie (2001). Ścinawski koncert prowadziła znana mieszkańcom aktorka Aurelia Sobczak.

CTiK



Dla maluchów przygotowano bezpłatną strefę animacji oraz zabaw



Koncert prowadziła aktorka Aurelia Sobczak

BLOCKPOL®
developer Sp z o.o.

NOWE MIESZKANIA

www.blockpol.pl



OSTATNIE WOLNE MIESZKANIA



Centrum

Innowacji
tel. 519 184 259

Audiowizualnych

Dlaczego elektroodpady są aż tak niebezpieczne? Zobacz co zawierają:



ARSEN, OŁÓW, KADM

posiadają
właściwości
trujące
i rakotwórcze



RTĘĆ

powoduje
zaburzenia
słuchu, wzroku
i mowy



ZWIĄZKI BROMU

powodują
schorzenia układu
rozdrocznego
i nerwowego



FREONY

są
odpowiedzialne
za powstanie
dziury ozonowej



Segregacja odpadów jest bardzo prosta, a korzyści z niej płynące są istotne dla środowiska.

Mewa Kunice mocnym liderem. Górnik Lubin szósty



Górnik Lubin
musiał uznać
wyższość
Dziewina

» Za nami 25. seria spotkań klasy A grupy Legnica II. Dotychczasowy lider rozgrywek Mewa Kunice pokonał skromnie 1:0 Miłoradzice, ale dzięki temu umocnił się na pierwszej pozycji. ZZPD Górnik Lubin uległ ekipie z Dziewina, ale obecnie zajmuje 6. miejsce. Najwięcej bramek padło w Różanej.

Wysokie zwycięstwa zanotowano na trzech boiskach. Wilki Różana pokonały Krokusa Kwiatkowice 8:1. Rezultatem 5:0 zakończył się mecz pomiędzy Albatrosem Jaśkowice a Fortuna Obora. 5:1 zwyciężyła ekipa Sparty Parszowice, która na wyjeździe zmierzyła się z Orłem Mikołajowice. Lubiński Górnik na własnym stadionie przy ul. KEN przegrał 1:2 z Czarnymi Dziewin. Obecnie ZZPD ma 41 punktów i zajmuje 6. miejsce. Tabele zamykają Zjednoczeni Snowidza z 8 punktami.

MARIUSZ BABICZ

III liga - grupa 3 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	KGHM ZANAM Polkowice	28	17	3	8	54	58-34
2.	Skra Częstochowa	28	15	9	4	54	45-22
3.	Stal Brzeg	28	16	4	8	52	61-39
4.	Gwarek Tarnowskie Góry	27	15	7	5	52	46-30
5.	Ślęza Wrocław	27	15	4	8	49	53-41
6.	Piast Żmigród	28	13	4	11	43	44-38
7.	BKS Stal Bielsko-Biała	28	13	3	12	42	35-36
8.	Rekord Bielsko Biała	28	11	7	10	40	43-40
9.	Stilon Gorzów Wielkopolski	28	12	4	12	40	54-49
10.	Ruch Zdzieszowice	28	11	7	10	40	47-37
11.	KGHM Zagłębie II Lubin	28	11	3	14	36	43-50
12.	Górnik II Zabrze	27	11	3	13	36	48-45
13.	Lechia Dzierżoniów	27	11	3	13	36	43-48
14.	Pniówek Pawłowice Śląskie	28	9	7	12	34	34-48
15.	Miedź II Legnica	27	9	4	14	31	32-44
16.	Unia Turza Śląska	27	7	5	15	26	38-56
17.	Falubaz Zielona Góra	27	6	6	15	24	34-52
18.	Polonia Głubczyce	27	4	1	22	13	30-79

Kolejka 28:

KGHM Zagłębie II Lubin – Skra Częstochowa	2:3
Ruch Zdzieszowice – Unia Turza Śląska	5:1
Piast Żmigród – Polonia Głubczyce	6:0
Gwarek Tarnowskie Góry – BKS Stal Bielsko-Biała	0:3
Falubaz Zielona Góra – Miedź II Legnica	4:1
Pniówek Pawłowice Śląskie – Rekord Bielsko Biała	2:0
Górnik II Zabrze – KGHM ZANAM Polkowice	0:1
Lechia Dzierżoniów – Stal Brzeg	1:3
Ślęza Wrocław – Stilon Gorzów Wielkopolski	2:3

B-KLASA, GRUPA II 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Platan Siedlce	19	14	1	4	43	65-36
2.	KS Kłopotów	19	13	2	4	41	51-31
3.	Huzar Raszków	19	11	4	4	37	51-28
4.	Sokół Niechlów	19	11	2	6	35	50-30
5.	Skarpa Orsk	19	10	2	7	32	62-43
6.	Unia Szklary Górne	19	10	1	8	31	52-35
7.	Wiewierzanka Wiewierz	19	9	1	9	28	50-41
8.	Błyskawica Luboszyce	19	7	4	8	25	38-35
9.	Błysk Studzionki	19	7	4	8	25	30-48
10.	Victoria Tymowa	19	6	3	10	21	42-51
11.	Victoria Niemstów	19	3	0	16	9	26-68
12.	LZS Żelazny Most	19	1	0	18	3	20-91

Kolejka 19:

Sokół Niechlów – Wiewierzanka Wiewierz	0:1
KS Kłopotów – Victoria Tymowa	7:1
Unia Szklary Górne – Victoria Niemstów	5:2
Skarpa Orsk – Błyskawica Luboszyce	3:1
Huzar Raszków – Błysk Studzionki	2:2
Platan Siedlce – LZS Żelazny Most	3:1

KLASA OKRĘGOWA 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Prochowiczanka Prochowice	24	20	2	2	62	76-20
2.	Sparta Rudna	24	17	4	3	55	67-25
3.	Odra Chobienia	24	16	4	4	52	54-22
4.	Konfeks Legnica	24	13	8	3	47	56-22
5.	Kuźnia Jawor	24	15	1	8	46	58-33
6.	KS Legnickie Pole	25	12	3	10	39	58-37
7.	KS Męcinka	24	11	2	11	35	38-34
8.	Zamek Przemków	23	11	2	10	35	49-45
9.	UKS Huta Przemków	24	10	2	12	32	44-59
10.	Iskra Księginice	24	8	7	9	31	41-45
11.	Płomień Radwanice	24	8	6	10	30	45-46
12.	Iskra Kochlice	24	6	6	12	24	41-57
13.	Kaczawa Bieniowice	24	6	5	13	23	36-55
14.	Czarni Rokitki	24	5	1	18	16	24-76
15.	Dąb Stowarzyszenie Siedliska	24	3	3	18	12	37-82
16.	Grom Gromadzyń-Wielowieś	24	2	2	20	8	20-86

Kolejka 25:

Czarni Rokitki – Sparta Rudna	0:4
Iskra Kochlice – Zamek Przemków	3:5
Iskra Księginice – Kuźnia Jawor	1:2
Kaczawa Bieniowice – Dąb Stowarzyszenie Siedliska	1:1
Konfeks Legnica – KS Legnickie Pole	1:1
Grom Gromadzyń-Wielowieś – KS Męcinka	1:2
Odra Chobienia – Płomień Radwanice	2:0
UKS Huta Przemków – Prochowiczanka Prochowice	0:1

A-KLASA, GRUPA II 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Mewa Kunice	23	18	2	3	56	93-20
2.	Zryw Kłębanowice	22	18	0	4	54	92-26
3.	Sparta Parszowice	23	15	5	3	50	72-31
4.	Czarni Dziewin	24	15	4	5	49	69-37
5.	Rodło Granowice	22	15	2	5	47	74-31
6.	ZZPD Górnik Lubin	24	13	2	9	41	76-44
7.	Orzeł Mikołajowice	22	12	2	8	38	49-35
8.	Albatros Jaśkowice	23	10	4	9	34	48-46
9.	Wilki Różana	22	11	1	10	34	82-64
10.	Unia Miłoradzice	23	6	6	11	24	41-51
11.	Park Targoszyn	23	6	1	16	19	26-78
12.	Kolejarz Miłkowice	23	4	3	16	15	31-99
13.	Fortuna Obora	23	4	3	16	15	43-102
14.	Krokus Kwiatkowice	22	3	1	18	10	25-90
15.	Zjednoczeni Snowidza	23	2	2	19	8	21-88

Kolejka 25:

Wilki Różana – Krokus Kwiatkowice	8:1
Mewa Kunice – Unia Miłoradzice	1:0
Park Targoszyn – Rodło Granowice	0:2
Zjednoczeni Snowidza – Kolejarz Miłkowice	2:0
ZZPD Górnik Lubin – Czarni Dziewin	1:2
Fortuna Obora – Albatros Jaśkowice	0:5
Orzeł Mikołajowice – Sparta Parszowice	1:5

IV LIGA - ZACHÓD 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	AKS Strzegom	25	19	3	3	60	70-21
2.	Apis Jędrzychowice	25	18	4	3	58	69-21
3.	Orkan Szczedrzykowice	25	15	5	5	50	53-28
4.	Odra Total Ścinawa	25	13	4	8	43	50-38
5.	Chrobry II Głogów	25	13	4	8	43	68-39
6.	Stal Chocianów	25	13	3	9	42	46-35
7.	Karkonosze Jelenia Góra	25	10	5	10	35	46-43
8.	Olimpia Kowary	25	10	4	11	34	54-55
9.	Orla Wąsosz	25	9	7	9	34	32-30
10.	Sudety Giebułtów	25	10	3	12	33	46-42
11.	Włókniarz Mirsk	25	7	7	11	28	38-50
12.	Sparta Grębocice	25	7	7	11	28	41-44
13.	Górnik Złotoryja	25	8	4	13	28	39-53
14.	Nysa Zgorzelec	25	4	5	16	17	24-69
15.	Górnik Boguszków-Gorce	25	4	5	16	17	19-67
16.	Olimpia Kamienna Góra	25	3	4	18	13	26-86

Kolejka 25:

Górnik Złotoryja – Olimpia Kowary	2:1
Chrobry II Głogów – Odra Total Ścinawa	3:4
Apis Jędrzychowice – Włókniarz Mirsk	6:0
Sparta Grębocice – Orla Wąsosz	0:0
AKS Strzegom – Nysa Zgorzelec	3:1
Sudety Giebułtów – Olimpia Kamienna Góra	2:0
Karkonosze Jelenia Góra – Górnik Boguszków-Gorce	0:0
Orkan Szczedrzykowice – Stal Chocianów	2:2




Odra-Total Ścinawa - Olimpia Kowary

20 maja godz. 17:00

na żywo

iTV regionalna.pl

TWOJA LOKALNA TELEWIZJA



ANGRY BIRDS™ & © 2018 ROVIO ENTERTAINMENT CORPORATION AND ROVIO ANIMATION LTD. ALL RIGHTS RESERVED.

RAJSKA WYSPA PEŁNA KONKURSÓW
WIELKA PROCA
STREFA GIER
BOMBOWY DMUCHANIEC SKAKANIEC
SPOTKANIE Z REDEM, CHUKIEM I BOMBĄ

19 maja
11:00-19:00

10
pizza
GRATIS!
na dowóz

LOKAL DLA NIEPALĄCYCH



RTBS

*Kamienice*NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIABiuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | tel. 76 746 32 55 | www.rtbs-lubin.plCentrum
Innowacji
Audiowizualnych

W procesach odzysku elektroodpadów, np. z telefonu komórkowego, otrzymuje się wiele cennych surowców takich jak: szkło, aluminium, rtęć oraz metale szlachetne.



Pamiętaj! Elektroodpady muszą być zbierane wyłącznie w sposób selektywny.

Więcej informacji dostępnych na naszej stronie internetowej: **WWW.ODPADY.LUBIN.PL**

Festyn sportowy w rynku

■ Będą wspólne ćwiczenia, konkursy i mnóstwo atrakcji dla dzieci. A do tego zbiórka zabawek i gier dla małych pacjentów z lubińskiego szpitala – już w najbliższą niedzielę, 20 maja, w rynku odbędzie się Festyn Sportowy „Trenuj z sercem”.

Impreza startuje o godzinie 16 w sercu miasta. Organizatorzy zapraszają na nią całe rodziny. – Przygotowaliśmy atrakcje zarówno dla młodszych, jak i dla starszych. Najważniejszy jest strój sportowy i dobry humor – podkreśla Przemysław Tańda, organizator festynu.

Lubinianie będą mogli obejrzeć pokazy trenerów z klubu Fit Arena, wziąć udział we wspólnych ćwiczeniach, ale też w sportowych rywalizacjach.

Wiele będzie też darmowych atrakcji dla najmłodszych, m.in. dmuchańce, zjeżdżalnie, wata cukrowa czy malowanie twarzy.

Festyn ma też wymiar charytatywny. – Będziemy zbierać gry, zabawki czy przybory szkolne dla dzieci, które są pacjentami oddziału pediatrycznego lubińskiego szpitala. Wszystko po to, by umilić najmłodszemu pobyt w szpitalu, który zawsze wiąże się z dużym stresem dla dziecka – podkreśla radny Tańda.

Dla osób, które zdecydują się wesprzeć akcję i w niedzielę przynieść paczkę dla dzieci, przewidziano niespodziankę – koszulkę z hasłem „Trenuj z sercem”. Koszulki można odbierać od 15 maja w recepcji klubu. Wystarczy tylko zadeklarować udział w niedzielnej akcji. Liczba koszulek jest ograniczona.

Festynowi towarzyszyć będzie też oprawa muzyczna. Zaplanowane są m.in. koncerty lokalnych artystów.

Organizatorem imprezy jest klub Fit Arena, a partnerami miasto, powiat i Akademia Żaczek.

MARIOLA ANKUTOWICZ



Fot. materiały organizatorów

Brazylijska rozgrywająca

Raphaella Priolli została nową zawodniczką Metraco Zagłębia Lubin. Brazylijska rozgrywająca z miedziowym klubem podpisała kontrakt na dwa lata. Nową umową z tutejszym klubem związała się także Adrianna Górna. Reprezentacyjna skrzydłowa w Metraco Zagłębiu Lubin grać będzie przynajmniej do końca sezonu 2019/2020.

Raphaella Maria Ferreira Priolli do Lubina przychodzi z aktualnie trzeciego klubu hiszpańskiej ekstraklasy, finalisty Challenge Cup Rocasa Gran Canaria. 29-letnia, mierząca 182 cm zawodniczka występuje na pozycji prawej rozgrywającej. Przed przejściem do ligi hiszpańskiej Priolli występowała w niemieckim Werderze Brema, gdzie była jedną z najsukceszniejszych szczypiornistek zielono-białych. – Raphaella to zawodniczka o dobrych warunkach fizycznych z mocnym rzutem. Po odejściu z naszej drużyny Żany Marić to właśnie Brazylijka ma być wzmocnieniem na pozycji prawego rozegrania. Mamy nadzieję, że spełni nasze oczekiwania i szybko wkomponuje się w zespół – mówi Bożena Karkut, trener Metraco Zagłębia Lubin.

Kontrakt z Metraco Zagłębiem Lubin na dwa kolejne sezony przedłużyła z kolei Adrianna Górna. Reprezentacyjna skrzydłowa jest wyróżniającą się zawodniczką na swojej pozycji. W 30 meczach dla miedziowych zdobyła 106 bramek. Od nowego sezonu w barwach miedziowych zobaczymy też Malwinę Hatman. Zawodniczka z lubińskim klubem związała się dwuletnim kontraktem. Wychowanka MTS-u Kwidzyn jest czołową zawodniczką swojej drużyny. W barwach UKS PCM Kościerzyna zdobyła 171 bramek w 31 meczach, co daje ponad 5,5 bramki na spotkanie. LL

Zmiany kadrowe

Sezon 2017/2018 PlusLigi w Lubinie przechodzi do historii. Po podsumowaniach wyników sportowych, jakie osiągnęła drużyna Cuprum Lubin, przyszła pora na pierwsze oficjalne informacje kadrowe i tym razem – pożegnania. Wygasły kontrakty kilku zawodników i członków sztabu. Odchodzą: Łukasz Kaczmarek, Keith Pupart, Adam Michalski, Miłosz Terzić, Robert Taht, Dawid Guńia, Michał Masny, Piotr Hain i Marcin Kryś oraz Patrick Duflos, Tomasz Wasilkowski, Łukasz Łojas i Mateusz Musiał. MISZ



Fot. Mariusz Babicz

Mocne uderzenie rugbystek

» Za nami kolejny turniej Mi-strzostw Polski Rugby 7 kobiet. Tym razem rywalizacja przeniosła się na stadion Regionalnego Centrum Sportowego, gdzie Miedziowe Rugby Lubin wraz z RCS zapewniły kibicom wspaniałe sportowe emocje, a zaproszonym zespołom idealne warunki do gry o ligowe punkty.

Siedem zespołów z całej Polski rywalizowało na stadionie RCS w ramach 7. kolejki rozgrywek o mistrzostwo Polski rugby siedmioosobowe. Pogoda dopisała, a kibice oprócz sportowego widowiska, mogli się także pośilić. Porządku na murawie przez cały turniej pilnowała trójka sędziów.

– Przede wszystkim jesteśmy na takim poziomie w Polsce, że nie mamy pomocy technicznej w kwestii wideoweryfikacji. Jesteśmy zdani tylko na siebie. Jest nas mało i musimy tak się dobrze ustawić, aby nie było wątpliwości co do decyzji – komentuje Dominika Reżka, sędzia turniejowy rugby 7 kobiet.

Miedziowe wystąpiły w drugim meczu turnieju, a ich rywalkami były rugbystki AZS-AWF Warszawa. Pierwsze punkty dla Lubina zdobyła Patrycja Sierżanowska. Gra do łatwych nie należała, a apetyty naszych zawodniczek rosły z każdym zdobytym metrem na boisku.

– Był ogromny stres, ale to motywowało. Według mnie, była pozytywna agre-

sja i wielka moc na boisku – mówi Paulina Kucia z Miedziowe Rugby Lubin.

Faworytki przyjechały do Lubina pewne swego i ostatecznie zajęły pierwsze miejsce w turnieju. – Nie zmienia się zawsze nasze podejście, bo przyjeżdżamy po to, aby wygrać i dobrze się bawić, a zmieniają się detale. Analizujemy grę innych zespołów i swoich i staramy się ciągle być lepsze i poprawiać swoją grę – puentuje Aleksandra Leśniak, zawodniczka Biało-Zielone Gdańsk.

Lubinianki zajęły ostatecznie siódme miejsce w rozgrywkach. Najbardziej dumne były z organizacji turnieju na stadionie RCS.

– W zeszłym roku opinie był bardzo pozytywny odnośnie naszego turnieju. Wyciągnęłam wnioski i bez żadnego potknięcia udało się wszystko zorganizować. Przyjechało łącznie sto dwadzieścia osób, kibice, sponsorzy. Na pewno te turnieje będą organizować co roku, bo to święto rugby. Sportowo miałyśmy cel pokazania nowych zagrywek i to się udało. Mamy nowe zawodniczki, a część wraca po kontuzjach. Nie był ważny wynik, tylko samo pokazanie się z dobrej strony – komentuje Marcelina Falkiewicz z Miedziowe Rugby Lubin. MARIUSZ BABICZ

Klasyfikacja końcowa:

1. Biało-Zielone Gdańsk
2. Black Roses Poznań
3. Legia Warszawa
4. Juvenia Kraków
5. AZS-AWF Warszawa
6. Diablice Ruda Śląska
7. Miedziowe Rugby Lubin

Semeniuk: Nie dociera to do mnie

■ Spotkanie, w którym Metraco Zagłębie Lubin wywalczyło srebro, było zarazem ostatnim domowym meczem Karoliny Semeniuks w barwach miedzioch.

– Przychodząc do Lubina nie spodziewałam się, że spędzę tutaj aż piętnaście lat. W tym czasie było wiele wspólnych i emocjonujących momentów i ciężko by mi było wybrać te najlepsze – mówi Karolina Semeniuks, która z Zagłębiem Lubin wywalczyła 11 medali mistrzostw Polski i 4 krajowe Puchary. – Bardzo się cieszę, że kończę karierę w Zagłębiu. Tak naprawdę nie dociera to jeszcze do mnie i na pewno jest to trudny moment dla sportowca, kiedy musi powiedzieć sobie „już dość” i zacząć inne życie. Zagłębie Lubin dało mi bardzo wiele, dużo mnie nauczyło. To klub na wysokim poziomie i z tego względu przez tyle lat nie zmieniałam barw, bo tutaj nie musimy się o nic martwić, tylko grać. Zawsze walczyliśmy o najwyższe cele i medale mistrzostw Polski – dodaje.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwe. Naprawdę bardzo się zmobilizowałyśmy na to spotkanie. To, co było złe, już za nami. Teraz najważniejsze, że zawiesimy na swoich sztach srebrne medale. Przed nami jeszcze spotkanie w Lublinie, gdzie zmierzą się aktualni mistrz i wicemistrz Polski. Emocji na pewno nie zabraknie, bo każdy będzie chciał zakończyć sezon zwycięstwem – podsumowała spotkanie Marta Rosińska. **ŁUKASZ LEMANIK**



Z miedziozą ekipą Karolina Semeniuks wywalczyła 11 medali mistrzostw Polski

Metraco Zagłębie ze srebrem!



» Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin zostały wicemistrzami Polski w sezonie 2017/2018! Miedzioch nie dały najmniejszych szans drużynie GTPR Gdynia. Lubiniarki po znakomitym spotkaniu rozbiły rywalki 31:15 (16:9)! To szesnasty medal w bogatej historii żeńskiej sekcji piłki ręcznej.

Wynik meczu rzutem z drugiej linii otworzyła Paulina Uścińowicz. W podobny sposób po stronie Metraco Zagłębia odpowiedziała Małgorzata Mączka. Na pierwsze prowadzenie w meczu lubiniarki wyszły w siódmej minucie, kiedy bramkę zdobyła Karolina Semeniuks. Rozgrywająca miedzioch dała sygnał do ataku, a drużyna złapała wiatr w żagle. Na pustą bramkę rywalk trafiła Monika Maliczkievicz i było 5:3. Dwa trafienia z rzędu na swoje konto zapisała Arianna Górna i po dziesięciu minutach Metraco Zagłębie

prowadziło 7:3. Wówczas o czas dla gdynianek poprosił Marcin Markuszewski. Nie zdało się to na wiele, wręcz przeciwnie. Miejscowe w kilkanaście sekund dorzuciły dwie bramki i zrobiło się 9:3.

– Nie wyobrażam sobie innego scenariusza niż nasza wygrana. Musimy dać z siebie wszystko i zwyciężyć. Wygrana – taki jest nasz cel – mówiła przed meczem Karolina Semeniuks, dla której był to ostatni domowy mecz w barwach Metraco Zagłębia i w całej karierze sportowej.

Rozgrywająca miedzioch nie rzucała słów na wiatr. Lubiniarki rozpędziły się na początku spotkania i ani myślały oddawać pola rywalkom. Podopiecznym Bożeny Karkut wychodziło wszystko, grające znakomicie Metraco Zagłębie jeszcze przed przerwą wygrywało różnicą dziesięciu bramek – 15:5! Do przerwy na tablicy wyników było 16:9.



To szesnasty medal w bogatej historii żeńskiej sekcji piłki ręcznej

Fot. Paweł Andrzejewicz

W drugiej połowie lubiński walec był jeszcze skuteczniejszy, zarówno w obronie, jak i w ataku. Miedzioch powiększały wysoką przewagę, wypra-

cowaną w pierwszej części spotkania. Po raz drugi na listę strzelców wpisała się bramkarka Monika Maliczkievicz. W 50. minucie wynik to 27:12 i do końca trwał koncert Metraco Zagłębia. Po końcowej syrenie miedzioch cieszyły się z bardzo pewnej wygranej i wicemistrzostwa Polski!

ŁUKASZ LEMANIK

Metraco Zagłębie Lubin – GTPR Gdynia 31:15 (16:9)

MVP meczu: Karolina Semeniuks (Metraco Zagłębie)
Metraco Zagłębie: Maliczkievicz 2, Wąż, Czyż – Grzyb 2, Mączka 3, Semeniuks 6, Buklarewicz, Wasiak, Rosińska 3, Górna 5, Belmas 4, Milojevicz 6.
GTPR: Kordowiecka, Chodakowska – Szarawaga 1, Machado Matiel 1, Uścińowicz 2, Janiszewska, Pękala 3, Gutkowska 3, Łabuda 4, Błaszowska 1, Sliwińska.

PGNiG Superliga K 2017/2018							
Lp.	Drużyna	M	W	ZPK	PPK	P	B
1.	Perła Lublin	30	27	0	1	2	923-652
2.	Metraco Zagłębie Lubin	31	20	4	1	6	851-690
3.	Energia AZS Koszalin	31	21	0	3	7	823-743
4.	KRAM Start Elbląg	31	20	1	2	8	884-782
5.	KPR Kobierzyce	31	17	1	0	13	803-774
6.	Vistal Gdynia	31	15	1	0	15	801-780
7.	SPR Pogoń Szczecin	30	13	3	1	13	824-784
8.	MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski	31	10	0	0	21	830-903
9.	UKS Kościerzyna	31	8	1	1	20	785-963
10.	KPR Ruch Chorzów	31	8	0	1	22	783-925
11.	KPR Jelenia Góra	31	7	1	2	20	716-880
12.	Korona Kielce	31	6	0	0	25	788-935

AMATORSKA

LIGA TENISA STOŁOWEGO



TsZagłębieLubin

17.05
18:00

2 KOLEJKA

PARTNERZY:



ZAPISY:

www.TsZagłębieLubin.pl

STRONY ZA ODRA



Mikrokosmos Śląski. Winzig – Wińsko

» Polskie wydanie książki o niemieckim Winzig, wystawa plenerowa starych fotografii, pokaz filmu dokumentalnego – to wszystko w lipcu tego roku w Wińsku, w dodatku pod patronatem honorowym premiera Mateusza Morawieckiego!



wszystkim znalezionym w sieci Steinhardt. Tak odnalazła nas Ronie, córka Rity: „Moja mama jest cudowna. Przekonacie się. Ma ponad 90 lat i nie liczyła, że jeszcze ktoś Wińską ją odnajdzie” – mówi wójt.

Tak zaczęła się wielka przygoda z Ritą, książką i Winzig z ostatnich lat przed wojną, z lat wojny i pierwszego roku po wojnie.

Steinhardtowie byli Żydami. Uciekli z Winzig w ostatnim możliwym momencie, w grudniu 1939 roku, do Ameryki. Rita była wtedy nastolatką – opowiada Bogodan Zieliński. – W USA studiowała historię i zbierała materiały do pracy doktorskiej na temat Winzig. Badała listy, pamiętniki, gazety, kroniki. Jeździła po świecie i przeprowadzała wywiady ze wszystkimi, którzy przeżyli tu lata wojny i w latach 1945-46 opuścili niemiecki Winzig, który stał się polskim Wińskiem. Porównywała te relacje, weryfikowała fakty. Stosowała metody naukowe, stąd jej opowieść, nawet w części, w której nie uczestniczyła osobiście, jest prawdziwa i wiarygodna. Swoją pracę doktorską wydała w 1992 roku w formie książki pt. „Winzig, Niemcy, 1933-1946. Historia Miasta pod rządami Trzeciej Rzeszy”.

Amerykańskie wydanie autorka opatrzyła wstępem, który nam może wydawać się niepotrzebny. Jednak historia Śląska i tzw. Ziemi Odzyskanych, historia Polaków z Bugu, którzy zasiedlili po wojnie niemieckie domy w Wińsku, nie jest dla amerykańskiego czytelnika tak oczywista, jak dla nas. Poza tym wstęp Rity, z jednej strony pełen emocji nastolatki, która wspomina krainę dzieciństwa, zawiera w sobie jednocześnie ten rodzaj dystansu, który pozwala spojrzeć na

Wińsko jak na świat w probówce. Mikrokosmos.

Oto fragment wstępu do wydania amerykańskiego: Książka „Winzig 1933-1946” jest opisem wydarzeń, które miały miejsce w małym niemieckim miasteczku leżącym w Prusach południowo-wschodnich, regionie, który od setek lat nazywany był Śląskiem. W sensie geograficznym miasto przetrwało. Na tym samym wzgórzu, po wschodniej stronie Odry, w zachodniej Polsce, znajduje się wieś Wińsko. Niektóre ze starych budynków wciąż istnieją. W ciągu ostatnich czterdziestu pięciu lat zbudowano tu niewiele.

Ale jeśli życie miasta oceniać przez charakter jego mieszkańców, niemieckiego miasta Winzig już nie ma. Książka ta jest kroniką tego, jak to się stało.

Uwzględniając wyjątkowość

tyczni i pracowici. Gdy Hitler doszedł do władzy, Winzig wyłoniło spośród siebie, proporcjonalnie do reszty Niemiec, ilości bohaterów, łotrów i niemych obserwatorów (...).

Ta kronika wykorzystuje kilka rodzin jako przedstawicieli lokalnej społeczności: Żydów i Niemców, katolików i protestantów, rolników, kupców i rzemieślników.

To jest portret, który pozwala przyjrzeć się całej gamie osobowości: zaślepionym wyznawcom ideologii nazistowskiej, oportunistom poszukującym korzyści materialnych, kilku aktywnym przeciwnikom reżimu i największej liczbie grupie milczącej i wystraszonej obserwatorów, stroniących od polityki, bo tak będzie bezpieczniej (...).

– Mieszkańców dzisiejszego Wińska i innych wsi w gmi-

nać, odszukiwać na starych mapach i fotografiach, w strzępach dokumentów i kronikach – opowiada Jolanta Kryswata-Zielińska. – Ale nie wiemy, jak wyglądało życie codzienne w czasach świetności i upadku Winzig. Po co nam ta wiedza? Dlaczego nas fascynuje? Kaprys historii sprawił, że tu znaleźli się nasi dziadkowie, rodzice, w końcu my tu przyszliśmy na świat. Tamto Winzig ze starych fotografii, tamta społeczność z książki Rity i my, na ich miejscu. To Wińsko nas łączy.

Rita bardzo chciała przyjechać na te dni do Wińska i tu obchodzić swoje 95. urodziny. Niestety, zmarła 26 marca tego roku w Miami na Florydzie.

Projekt „Mikrokosmos Śląski. Winzig – Wińsko” otrzymał dofinansowanie z Narodowego Centrum Kultury. Na

Zaczęło się od książki Rity S. Botwinick, potem przyszedł pomysł na wystawę plenerową i film, w którym autorka osobiście przemówi do dzisiejszych mieszkańców Wińska czyli jej Winzig z młodości.

– O istnieniu Rity dowiedziałam się od młodego policjanta, który przyszedł na dyżur wójta, jak każdy mieszkaniec, ze swoją sprawą. Przy okazji pokazał mi w Internecie okładkę czerwonej książeczki. Gdzie to kupić? Czy ktoś mógłby to przetłumaczyć? To o dawnym Wińsku, o Winzig – opowiada wójt Jolanta Kryswata-Zielińska. – Rozpoczęliśmy poszukiwania książki i autorki. Była wiosna 2015 roku. Z lektury czerwonej książeczki, którą przetłuma-

czył mój mąż, wynikało, że nazwisko rodowe Rity brzmi Steinhardt, a jej rodzinny dom to spalona przed laty tzw. stara rzeźnia przy obecnej ul. Witośa i nieistniejąca od lat kamienica z piekarnią w parterze, od strony dzisiejszej ul. Mickiewicza. Do tego szachulcowa stodoła od dzisiejszej ulicy Witośa. To wszystko razem tworzyło tzw. kompleks Steinhardtów – dodaje.

Ostatni istniejący jeszcze budynek kompleksu to właśnie ta stodoła za rzeźnią. Opuszczona, zdewastowana, wsparta murowaną konstrukcją o stary przemysłowy komin.

– W stodole na belce znaleźliśmy wypalony napis „Steinhardt – Winzig Comp.”. Zdjęcie tej belki umieściliśmy w internecie i polecaliśmy



każdej społeczności, Winzig stanowiło mikrokosmos ery dogorywającego nazizmu. Miejscem szczęśliwości pozostawało jedynie we wspomnieniach tych, którzy utracili tu swoje domy. Winziger byli podobni do mieszkańców innych małych miasteczek: rozplatkowani, małostkowi, przestrzegający różnic klasowych, konserwatywni, patrio-

nie fascynuje przedwojenna i wojenna historia ich miejscowości. Lubimy opowieści o tym, jaki tu był basen, gdzie stał szpital, sklep kolonialny, synagoga, kiedy spłonął ratusz, kto mieszkał w pałacu, gdzie znajdowała się karczma, czy historia rozstrzelanych zakonnic jest prawdziwa... Próbuje to wszystko odtwa-

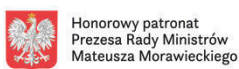
liście 929 projektów z całej Polski, znalazł się pod względem punktacji aż na 9. miejscu.

– Wagę przedsięwzięcia docenił również premier Mateusz Morawiecki, który objął projekt patronatem honorowym – informuje Czesława Białek, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Wińsku.

/red/

Organizatorami wydarzenia są: Narodowe Centrum Kultury, Gminny Ośrodek Kultury w Wińsku, Wójt Gminy Wińsko i Fundacja SZACUNEK.

Patroni medialni:



Strojenie się w cudze piórka

– Ustawa o samorządzie mówi wyraźnie, że radni wybierają spośród siebie przewodniczącego, a jedynym, dodatkowym zadaniem przewodniczącego jest „wyłączanie organizowanie pracy rady oraz prowadzenie obrad rady” – przypomina Maciej Kiałka, radny, były przewodniczący Rady Gminy Wińsko. – Osobą, która ma prawo i obowiązek reprezentować gminę na zewnątrz, jest wójt.

Art.31. Ustawy mówi, że „Wójt kieruje bieżącymi sprawami gminy oraz reprezentuje ją na zewnątrz”. Oprócz tego wójt odpowiada m.in. za „opracowywanie programów rozwoju, określanie sposobu wykonywania uchwał, gospodarowanie mieniem komunalnym, wykonywanie budżetu, zatrudnianie i zwalnianie kierowników gminnych jednostek organizacyjnych”.

– Ustawodawca zakreślił wyraźnie, kto jest kim w samorządzie i zamienianie tych ról jest nadużyciem, łamaniem ustawy, a poza wszystkim jest po prostu niepoważne – dodaje Kiałka.

– Samo Wińsko ma trzech radnych, a mam wrażenie, że walczę o to Wińsko sam – twierdzi radny i sołtys Wińska Ryszard Kisielewicz. – Pozostali nie patrzą na to, co się tu robi i powinno robić, tylko jak uderzyć w panią wójt, jak zabierać jej to, co należy do wójta, nie do radnych. To strata czasu, podczas gdy tak dużo jest do zrobienia.

– Przechwalanie się w mediach, że zasługą radnych jest sto uchwał, które pchają tę gminę do przodu, również jest nadużyciem – podkreśla radny Lech Pawłow-

ski, były wiceprzewodniczący rady. – Uchwały przygotowuje wójt z pracownikami Urzędu Gminy. Nie liczę tych uchwał porządkowych, oczywistych, jak np. plany pracy komisji, bo to oczywiste, że to leży po stronie radnych. Grupa radnych również ma inicjatywę uchwałodawczą, ale – o ile dobrze pamiętam – wszystkie uchwały z inicjatywy grupy radnych, którzy usiłują być wójtami a nie radnymi, zostały uchylone przez nadzór wojewody, jako niezgodne z obowiązującym prawem.

– Uchwała o nieudzieleniu pani wójt absolutorium w ubiegłym roku została uchylona

– Grupa radnych chciała wbrew ustawie przydzielać, a nie tylko opiniować przydział mieszkań komunalnych i lokali socjalnych – wylicza radny Zdzisław Miłuch, były przewodniczący komisji mienia. – Nie pomogły tłumaczenia, omówili ją na komisjach, ale do czasu sesji przyszło opamiętanie i nie wniesli tego projektu pod obrady.

– Uchwała o podziale na okręgi wyborcze uchylona, a następna „poprawiona”, również jest niezgodna z wytycznymi PKW. W końcu ostatni dokument: opinia negatywna komisji rewizyjnej o wykonaniu budżetu

wpływu na ich życie codzienne. Dla mieszkańców liczy się to, że gmina idzie do przodu, chcieliby, żeby szła jeszcze szybciej. Ostatecznie na temat budżetu znowu wypowie się RIO, która nadzoruje finanse samorządów.

– Podobnie jest ze skargami na działalność wójta: wszystkie, oprócz jednej, zostały uznane za bezzasadne – podkreśla Zdzisław Miłuch. – A jedyna skarga, którą przegłosowali jako zasadną, też nie ma żadnych podstaw. Osoba, która wybrzydza i przebiera w mieszkaniach, a nawet nie obejrzy tych, które są jej proponowane, powinna przeprosić, a nie skarżyć się na wójta.

– Obecnie komisja rewizyjna wydała opinię negatywną o wykonaniu budżetu za ubiegły rok, mimo że RIO wypowiedziało się pozytywnie – kontynuuje Maciej Kiałka. – To, co czytamy w uzasadnieniu, jest kompletnie niezwiązane z wykonaniem budżetu albo wręcz nieprawdziwe. Wniosek jest jeden: chcą, i to w tempie ekspresowym, nie udzielić po raz kolejny pani wójt absolutorium. Potem sprawę zbada RIO. Powtórka z zeszłego roku jest bardzo prawdopodobna. /red/

Ustawodawca określa wyraźnie, kto jest kim w samorządzie i zamienianie tych ról jest nadużyciem

przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która uznała, że budżet został wykonany bardzo dobrze – przypomina radna Regina Grębosz. – Uchwała o obniżce wynagrodzenia pani wójt – uchylona, bo łamała prawo pracy. Oczywiście uchwalilibyśmy nową, poprawioną wersję i od maja pani wójt zarabiałaby mniej niż jej poprzednik, który dodatkowo miał dobrze opłaconego zastępcę.

za 2017 rok. Oczywiście po to, żeby nie udzielić pani wójt absolutorium. To, że budżet był wykonany bardzo dobrze, co potwierdza opinia RIO, nie ma znaczenia. Datę sesji absolutorijnej obecny przewodniczący wyznaczył na ponad miesiąc wcześniej niż jest to wymagane. Oczywiście mógł, ale po co? – pyta Maciej Kiałka. – Ludzi nie interesuje absolutorium, ono nie ma żadnego

Dobre wieści dla strażaków-ochotników

» W przeddzień powiatowego dnia strażaka, która przypadła w tym roku gminie Wińsko, do naszych ratowników dotarła dobra wiadomość: otrzymają pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości.



Fundusz Sprawiedliwości to „skarbonka, do której „składają się” przestępcy. Tu trafiają kary, nawiązki, grzywny. Fundusz służy Ministrowi Sprawiedliwości, głównie do pomocy ofiarom przestępstw. W związku z tym, że wypadki samochodowe to zazwyczaj efekty przestępstwa (np. jazdy po alkoholu) lub wykroczeń (nieprzestrzegania przepisów drogowych), resort podjął decyzję, że w tym roku środki z FS otrzymają strażacy-ochotnicy.

– To oni, szczególnie na terenach wiejskich i w małych miasteczkach, są pierwszymi ratownikami na miejscu wypadku – podkreśla minister Beata Kempa, koordynator programu wsparcia dla OSP.

99 proc. dofinansowania to w zasadzie prezent. Gmina Wińsko dostała w tym prezencie 55 tys. zł na sprzęt dla swoich OSP. Jednostka w Wińsku kupi zestaw typu R1, piłę ratowniczą, detektor prądu przemienne-

go; w Smogorzowie Wielkim: zestaw PSP R1, piłę ratowniczą, detektor prądu przemienne; w Orzeszkowie: zestaw PSP R1, defibrylator; w Turzynie: zestaw R0, w Krzelowie: zestaw PSP R1, w Wyszczycach: zestaw R0 i defibrylator.

Dodatkowo OSP w Smogorzowie Wlk. dostała w tym roku nowy wóz, kupiony za środki gminy, samorządu wojewódzkiego i Skarbu Państwa. Wysłuzony Magirus powędrował do Orzeszkowa, a ochotnicy z Orzeszkowa przekazali swoje auto zaprzyjaźnionej jednostce z Psar w gminie Jemielno.

– Sami dostaliśmy kiedyś ten wóz z Chobieni w gminie Rudna, teraz jeszcze posłuży u sąsiadów. Taka strażacka solidarność – mówi Marek Podbucki z OSP Orzeszków.



Ekologia, talenty i pieniądze

Pierwsze 22 rodziny wymieniły w tym roku piecze dzięki dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.



Gmina Wińsko pozyskała dofinansowanie do wymiany starych pieców na nowe, spełniające obecne unijne normy ekologiczne. Kwota 185 326 zł trafi do rodzin, które spełniły wymogi i zgłosiły się do programu na czas.

– To początek programu i absolutna nowość, w związku z tym sprawa grupy mieszkańców, którzy spełnili warunki, ale nie zmieścili się w kwocie, którą pozyskała gmina za pierwszym razem, będzie rozpatrywana w pierwszej kolejności w przyszłym

roku – wyjaśnia Mariola Kauf z referatu ochrony środowiska Urzędu Gminy.

– Zrobimy wszystko, żeby w przyszłym roku o wiele więcej gospodarstw domowych mogło skorzystać z tego programu. Podobnie jak w przypadku programu azbestowego, który realizujemy już czwarty rok – zapewnia wójt Jolanta Kryszowata-Zielnica. – Żałuję tylko, że sama gmina i nasze jednostki nie mogą korzystać z tego dofinansowania. Niektóre szkoły i ośrodki zdrowia aż się proszą o wymianę pieców, tymczasem możemy zabiegać tylko o wsparcie dla gospodarstw domowych.

Gmina prowadzi też

akcję propagującą ekologiczne ogrzewanie.

– Nie trzeba mieć pompy ciepłej ani paneli solarnych, żeby nie zatruwać środowiska. Zaczniemy od tego, żeby palić tym, co dozwolone: groszkiem, drewnem, węglem dobrej jakości – wyjaśnia sekretarz Aneta Niewiarowska. – Zorganizowaliśmy dla uczniów konkurs pod hasłem „Szczuj siebie i sąsiada, palić śmieci nie wypada”. Nagrody ufundowali ci, którzy sprzedają w naszej gminie legalny opał: firma Marek-Marek i PPH DREWNOPAK z Wińska oraz FHU Robert Guzera Skład Węgla z Krzelowa. Zwycięskie prace znajdą się wkrótce na plakatach. /red/

Wiadomości Lubińskie

Wieloletnia organizacja
ochotniczych
drużyn ogólnopolskiej
drużyny



Robimy, co do nas należy

● Co najczęściej słyszy pani od mieszkańców gminy Wińsko?

Że mi współczują, że mam się trzymać, że robotę widać, a reszta nieważna. Mówią też o radnych, w każdym razie niektórych, ale wołałabym tego nie cytować. Nie chciałabym, żeby ludzie zniechęcili się do samorządu. Potrzebujemy świeżej krwi, żeby robota szła sprawnie, w zgodzie, tak jak do połowy tej kadencji.

● Co się stało w połowie kadencji? Straciła pani większość w radzie, potem referendum, teraz sesje przebiegają w takim stylu, że wstyd je oglądać w Internecie.

To jest niekończąca się kampania wyborcza, od kiedy zmarłego radnego Wiesława Baryłuka zastąpił radny Gołąb. Następnie jeden z radnych rzucił mandat, bo nie wytrzymał presji, czworo zawsze było w opozycji, jedna zdradziła, troje to „spiochy”, które czekały na hasło o przejściu do opozycji. Tak się to stało. Na szczęście większość programów i projektów została zaakceptowanych, zanim straciłam większość. Teraz zmagamy się, ale szkodliwość ich pomysłów jest znikoma.

● Trudno oprzeć się wrażeniu, że przewodniczący rady zachowuje się jak „nad-wójt”.

Tak. Niezgodnie z prawem reprezentuje gminę na zewnątrz, bierze udział w jakichś spotkaniach, o których ja dowiaduję się z mediów i ustala warunki udziału Wińska w czymś, na co nie ma żadnego wpływu. To tylko propaganda, działania towarzyskie, nieformalne. Gdyby były formalne, trzeba by je uznać za nielegalne.

● Na przykład historia bezpłatnych autobusów?

Jak się okazuje – płatnych. Starosta wołowski dał się uwikłać w coś, z czym teraz chyba sam nie wie, co ma zrobić. A jeśli już o autobusach mowa, przypominam, że bez żadnych dodatkowych kosztów ze strony gminy i bez dodatkowych linii, do końca roku szkolnego każdy mieszkaniec każdej wioski może dojechać tzw. autobusem szkolnym do Wińska. Dodatkowo przystanek jest w rynku. Stąd o 8.10 ma autobus do Wołowa. Wrócić może po około czterech godzinach, załatwić sprawy w Wińsku i wrócić z rynku szkolnym. Podobnie rozwiązana jest komunikacja miejscowości nadodrzańskich ze Ścinawą. Zainteresowanie jest znikome, ale autobusy i tak jeżdżą, więc dodatkowych kosztów nie ma.

● Oprócz tego firmy z Wrocławia, Obornik Śląskich, Zagłębia Miedziowego i miast ościennych wożą swoich pracowników za darmo...

Na czas wakacji musimy coś zrobić, najlepiej wspólnie z powiatem. Ale to powinna być rozmowa między władzami. A takiej rozmowy starosta wołowski nie chce. Nie twierdzą, że dodatkowe połączenia są niepotrzebne. Wręcz przeciwnie. Małe busy na określonych liniach są bardzo pożądane, ale nie autobusy, które będą półtorej godziny okrążały gminę, żeby wreszcie dotrzeć do Wołowa. Nikt do tego nie wsiądzie, nawet, gdyby były za darmo czy za symboliczne 3 zł.

● Zamieszanie z inwestycją wodociągu to też tylko propaganda?

A jak inaczej nazwać sytuację, w której radny bie-



ga po polu pod Baszynem, przez które przechodzi budowa wodociągu i podburza ludzi? Wprowadzanie historii, zarządzanie strachem, kłamstwa, oskarżenia, pomówienia – to są metody obecnego przewodniczącego. Jakies zbiegowisko, dziesiątki telefonów od zenerwowanych mieszkańców do urzędu, które mają sparaliżować pracę urzędników, wybić ich z bieżących zadań. Zarzut, że na spontaniczne zebranie w polu nikt z urzędu nie przyjechał, wzywany telefonicznie przez radnych... To ma oznaczać, że nikt nie nadzoruje robót? To śmieszne. Chodzi o obrócenie każdego sukcesu tej gminy, wyniku ciężkiej pracy nie tylko mojej, ale i pracowników urzędu i specjalistów z nami współpracujących, w porażkę. Jeśli zdobyliśmy środki unijne na wodociąg, to na pewno budujemy go źle, bez konsultacji z mieszkańcami i bez nadzoru. Otóż konsultacje z mieszkańcami były – w momencie, kiedy powstał projekt i w momencie, gdy dostaliśmy pieniądze. Poszły ogłoszenia na tablice, książkę ogłosił na mszy, że jest zebranie w świetlicy w tej sprawie. Przyszli ludzie, zadali pytania, obejrzyli mapy, uspokoił się, że droga polna zostanie po robotach zrehabilitowana i rozeszli się ze spokojem. Teraz buntuje się ich, żeby wodociąg pod polną, szutrową drogą, prowadzić przewiertem! Będą nas w „Teleekspresie” pokazywać pod hasłem „żart inwestycyjny roku”.

Wygląda na to, że jeśli nie stoję osobiście nad wykopem, to znaczy, że nie nadzoruję robót! Zgodnie z prawem zamówień publicznych wyłonił mi inspektora nadzoru, który w imieniu inwestora, czyli gminy, nadzoruje prace. On jest specjalistą i on bierze za to pieniądze. A jeśli jakaś maszyna zahaczyła skibę obsianego pola, jeśli na łące znalazła się hałda ziemi, sprawą wykonawcy jest domówić się z właścicielem pola. To są normalne rzeczy w czasie tak dużej inwestycji. I są normalne sposoby na naprawienie takiej szkody. Latanie radnych po polu nie ma tu żadnego znaczenia dla rozwiązania problemu. Może służyć co najwyżej jego wyolbrzymieniu.

● W kampanii wyborczej 2014 roku mówiła pani, że „gmina Wińsko jest jak pacjent w poważnym stanie”.

...dlatego pracownicy urzędu muszą być jak załoga karetki pogotowia, a nie wolontariat w domu spokojnej starości”. Potwierdzam, tak mówiłam. Trzymając się porównań z dziedziny medycyny, dziś gmina Wińsko jest pacjentem w trakcie poważnych zabiegów. Niektóre ma już za sobą, sporo się już zagoiło, sporo trzeba jeszcze zoperować. Nasza ekipa jest dziś nie tylko załogą karetki pogotowia, ale i szpitala specjalistycznego. Nie znam urzędu, w którym pracowałoby się tak ciężko i zarazem tak efektywnie. Nie ze wszystkim się wyrabiamy, niech nam mieszkańcy wybaczą. Szczególnie panu Romanowi, który oprócz bieżącej pracy planisty ma setki działek do opracowania, narzuconych przez inne instytucje. Powiedziała, że na urlop nie pójdzie, aż nie nadrobi zaległości. Wzdycha i zostaje po godzinach.

● Co zarzuca pani opozycja?

Że za rzadko chodzę do fryzjera. I tu się z nimi zgadzam. Jestem jaka jestem, ale robię robotę i tak naprawdę tylko to się liczy dla mieszkańców.

Nie zapomnę, jak radny opozycyjny wykrzyczał na sesji, że „wójt nie powinna latać za pieniądze gminy do Korei. Nie wiem Północnej czy Południowej”. Tu też się zgadzam. Nie powinnam i nie latam. Do Korei Południowej zaprosiła mnie Ambasada RP w Seulu za pieniądze Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Byliśmy z Patrickiem Yoka, współautorem filmu dokumentalnego o sierotach koreańskich w Polsce, by promować współpracę między Polską a Koreą przez pokazanie historycznych więzi między nami. Mielismy spotkania na kilku uniwersytetach, pokazy naszego filmu „Kim Ki Dok”, dyskusje ze studentami i pracownikami naukowymi. Następnym razem polecę na promocję mojej książki na ten sam temat, która ma się wkrótce ukazać w Korei. Na koszt wydawcy, a nie gminy.

● Będzie pani kandydować na następną kadencję? Słyszałam, że inna gmina namawia panią do startu u nich.

Nie chodzi o to, żeby być wójtem, ale o to, żeby być wójtem Wińska. Tu się urodziłam, tu doszłam do matury, stąd poszłam na studia, tu wróciłam po latach pracy dziennikarskiej. Zależy mi na tej społeczności. Lubię, gdy moi nauczyciele z podstawówki uśmiechają się do mnie na ulicy i mówią, że ich robota nie poszła na marne. Chcę udowodnić, że godziwe warunki życia codziennego są i tutaj możliwe. Są pieniądze unijne i krajowe, które nam się należą. Trzeba umieć o nie zawalczyć. Gmina ma też możliwość zarabiania i obniżania kosztów funkcjonowania, np. przez sprzedaż mieszkań z bonifikatą, działek budowlanych, gruntów rolnych, a nie poprzez zamykanie, likwidowanie tego, co już jest.

Z drugiej strony, utrzymanie jednostek gminnych musi kosztować. Takie jest nasze zadanie, nasz obowiązek. Trzeba tak się gospodarować, żeby w szkołach były coraz lepsze warunki dla naszych dzieci i nauczycieli, żeby opłata za żłobek nie obciążała za bardzo młodych rodziców, żeby z osób starszych nie zdzierać – z ich skromnych emerytur – za pobyt w domu seniora, żeby utrzymać obiekty sportowe, których mamy i będziemy mieli coraz więcej.

Dlatego będę kandydować na drugą kadencję w gminie Wińsko. Inna gmina nie wchodzi w grę.

Sonda: czego brakuje w gminie Wińsko?

Elżbieta Żygadło, Białawy Wielkie: – Miejsc pracy dla kobiet, żeby nie trzeba było dojeżdżać i robić na trzy zmiany. Można wtedy zadbać o dom i dzieci, dopilnować w lekciech i pracować.

Krystyna Przepiórka, Smogorzówek: – Domu spokojnej starości albo zakładu opiekuńczego. Byłaby praca dla kobiet, dochód

dla gminy i dobre warunki dla osób starszych czy niepełnosprawnych. Mamy warunki, czyste powietrze, spokój.

Anna Gil, Rajczyn: – Prawdziwej restauracji z hotelem. Dziś nawet goście, którzy przyjeżdżają na komunię czy wesele, wolą się czuć niezależnie, niż spać u rodziny. Dobrze, że otworzyła się nowa pizzeria w rynku, ale to wciąż za mało.

Wiesław Stępień, Rudawa: – Dróg, dróg i jeszcze raz dróg. Bez nich żadna fabryka nie powstanie.

Ryszard Bielecki, Boraszyce Wielkie: – Busów do Ścinawy, stamtąd już łatwo do Lubina. Busów na stację kolejową w Wołowie albo w Żmigrodzie. Dalej można pociągiem.



Strach na wróble i inni bohaterowie pozytywni

W piętnastu wioskach gminy i na dożynkach w Baszynie staną artystycznie wykonane strachy na wróble.

Noc świętojańska oraz Panny Roztropne poszukujące lamp w Przyborowie i innych wsiach nadodrzańskich. „Mój rower jest dziełem sztuki” czyli historia na dwóch kółkach w Orzeszkowie, Małowicach, Iwnie. Święto chleba i babcine bułeczki w Węgrzcach i Wrzeszowie. Piknik parafialny przy najznajmniejszym obiekcie sakralnym w gminie czyli klasztorze w Głębowicach. Takie projekty będą realizowane w tym roku, w wy-

ku konkursu dla organizacji pozarządowych na wsparcie rozwoju kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji w gminie Wińsko.

– Wyjątkowo w tym roku stowarzyszenia z naszej gminy dostały tyle, o ile wnioskowały – informuje Marta Ardeli, pełnomocnik ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi. – Wszystkie projekty są ciekawe i na pewno będą zauważone przez mieszkańców. Szczególnie zauroczył komisję pomysł strachowy:

ekipy mieszkańców w różnym wieku, mają przygotować strachy na wróble w trzech kategoriach: strach męski, strach żeński i rodzina strachów – dodaje.

Wystawa prac konkursowych pojawi się na gminnych dożynkach w Baszynie w pierwszą niedzielę września. Potem strachy powędrują tam, gdzie powstały i będą straszyć w swoich wioskach.

/red/



OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WIŃSKO o wyłożeniu do publicznego wglądu:

● PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO DLA TERENU POŁOŻONEGO W OBRĘBIE TURZANY, GMINA WIŃSKO ZWANEGO „MPZP TURZANY ZACHÓD”;

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. Z 2017 r., poz. 1073 ze zm.), a także art. 39 ust. 1, w związku z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz. U. z 2017 r. poz. 1405 ze zm.) w związku z:

● uchwałą nr XXIX/237/2016 Rady Gminy Wińsko z dnia 28 października 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w ob-

rzebie Turzany, gmina Wińsko zwanego „MPZP Turzany Zachód”,

● uchwałą nr XXIX/238/2016 z dnia 28 października 2016 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Konary, gmina Wińsko zwanego „MPZP Konary Północ”,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu:

● projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Turzany, gmina Wińsko zwanego „MPZP Turzany Zachód” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

● PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO DLA TERENU POŁOŻONEGO W OBRĘBIE KONARY, GMINA WIŃSKO ZWANEGO „MPZP KONARY PÓŁNOC”;

● projektu Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego dla terenu położonego w obrębie Konary, gmina Wińsko zwanego „MPZP Konary Północ” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko,

● w dniach od 1 – 22 czerwca 2018 r. w siedzibie Urzędu Gminy Wińsko, pl. Wolności 2, Wińsko, w pok. 19 w godzinach 8.00 – 15.00.

Dyskusja nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 18.06.2018 r.

● projekt „MPZP Turzany Zachód” o godz. 11.00,

● projekt „MPZP Konary Północ” o godz. 12.00,

w Gminnym Ośrodku Kultury w Wińsku, ul. Piłsudskiego 42, 56-160 Wińsko.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 w/w ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Wójty Gminy Wińsko z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6.06.2018 r.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej na adres: r.litwicki@winsko.pl, zgodnie z art. 18 ust. 3 wyżej wymienionej ustawy.

WYKAZ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do dzierżawy

Poz.	Obręb	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w m ²	Opis nieruchomości	Forma dzierżawy	Miesięczny czynsz dzierżawny w zł	Termin wnoszenia opłat
1.	Wińsko	WR1L/00027458/1	cz.831/10	110	Bp-110 m ²	W trybie ustnego przetargu nieograniczonego	330,00 + VAT	Do 10. każdego miesiąca

Z wykazem nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Wińsko, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska. Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3a i pod nr. tel. 71 38 04 231.

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie podania do publicznej wiadomości nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego

Poz.	Obręb	Księga wieczysta	Nr działki	Pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Wysokość wadium oraz termin wniesienia	Cena w zł	Termin zapłaty	Data i miejsce przetargu
1	Rajczyn	WR1L/00035126/4	161/2	0,0309	Tereny mieszkaniowe	Brak planu zagospodarowania przestrzennego	2 000 zł do dnia 25.06.2018 r.	18 500	Przed zawarciem aktu notarialnego	27.06.2018 r., godz. 1000, pokój nr 3 w siedzibie Urzędu Gminy
2	Smogorzówek	WR1L/00024285/6	116	0,4673	Grunty orne III b, IV a, IV b	Brak planu zagospodarowania przestrzennego	1 000 zł do dnia 25.06.2018 r.	11 000	Przed zawarciem aktu notarialnego	27.06.2018 r., godz. 1200, pokój nr 3 w siedzibie Urzędu Gminy
3	Smogorzówek	WR1L/00024289/4	230	0,9278	Tereny zieleni	Brak planu zagospodarowania przestrzennego	4 000 zł do dnia 25.06.2018 r.	25 000	Przed zawarciem aktu notarialnego	27.06.2018 r., godz. 1200, pokój nr 3 w siedzibie Urzędu Gminy
4	Wyszęcice	WR1L/00029774/6	369/1	0,1700	Grunty orne IV b	Brak planu zagospodarowania przestrzennego	3 000 zł do dnia 25.06.2018 r.	23 000	Przed zawarciem aktu notarialnego	27.06.2018 r., godz. 1400, pokój nr 3 w siedzibie Urzędu Gminy

Z ogłoszeniami na sprzedaż nieruchomości można zapoznać się w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy Wińsko. Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3 i pod nr tel. 71 38 04 229

WYKAZ WÓJTA GMINY WIŃSKO

w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości z terenu Gminy Wińsko przeznaczonych do najmu

Poz.	Obręb	Księga wieczysta	Adres	Powierzchnia użytkowa w m ²	Opis nieruchomości	Forma najmu	Miesięczny czynsz najmu w zł + VAT	Termin wnoszenia miesięcznych opłat
1	Smogorzówek	WR1L/00024284/9	Smogorzówek 10	43,10	lokal użytkowy z przeznaczeniem na działalność handlową położony na parterze budynku składający się z sali sprzedaży, zaplecza, szatni i WC	W trybie ustnego przetargu nieograniczonego	193,95 + VAT	Do 10. dnia każdego miesiąca kalendarzowego

Z wykazem nieruchomości przeznaczonych do najmu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Wińsko, w Referacie Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Wińsko w pokoju nr 3 i pod nr. tel. 71 38 04 230.

Ogłoszenia podaje się na stronach internetowych www.winsko.pl i www.bip.winsko.pl, na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i miejscowościach, w których położone są nieruchomości oraz w gazecie „Wiadomości Lubińskie”.

Wadium należy wpłacać na konto: Gmina Wińsko PKO BP 07 1020 5226 0000 6602 0527 6458. Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć komisji w dniu przetargu.



● Urząd Gminy Wińsko – ul. Plac Wolności 2, 56-160 Wińsko, woj. dolnośląskie ● Tel. 71 38 04 200 ● Fax. 71 38 98 366 ● NIP: 917-11-60-904 ● REGON: 000542008